

1908



1933

Troska o przyszłość i z niej biorąca początek oszczędność, jest miernikiem kultury gospodarczej każdego społeczeństwa. Bo rozumna oszczędność, jest tylko środkiem do celu, który sobie oznaczamy, a nigdy celem samym dla siebie!

Taką zbiornicą oszczędności społeczeństwa lwowskiego jest

MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE

UL WAŁOWA L. 7 i 9 (GMACH WŁASNY)
ODDZIAŁ I. przy ul. Gródeckiej l. 60
ODDZIAŁ II. przy ul. Żółkiewskiej 75

która przyjmuje wkładki oszczędności począwszy od 1 złotego codziennie od 8³⁰ do 13 i od 17 do 18³⁰

Wydaje książeczki wkładowe „**Wakacyjne, Gwiazdkowe i Posagowe**”

Zł. 4.250.000 wypłaciła Kasa tytułem procentów za rok 1932 posiadaczom książeczek wkładowych Kasy.

W myśl rozporządzenia Prez. Rzplitej o Komunalnych Kasach Oszczędności wkłady na książeczki wkładowe Kasy posiadają charakter **funduszków ulokowanych z bezpieczeństwem prawnem (Pupilarnem)**.

Fundusze Kasy rezerwowe wynoszą przeszło Zł. 4,500.000

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina Miasta Lwowa całym swym majątkiem, którego wartość wynosi przeszło 300 milionów złotych.



WYDAWNICTWO
JUBILEUSZOWE

Ż. K. S. HASMONEA

L W Ó W

1908 — 1933

LWÓW 1933

NAKŁADEM Ż. K. S. HASMONEA, LWÓW

0.17815



DRUKIEM Drukarni „S Z T U K A”
LWÓW, JANOWSKA 11 = TELEFON 42-68

KLISZE WYKONANO W KLISZARNI
„CYNKOTYP” LWÓW, PLAC STRZELECKI 6



1000174964

K 1342/69/118

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

list 13

Dr. ABRAHAM STEISEL

Szlakiem Hasmonei

1907—1933

Rok 1907 stanowi epokę w dziejach sportu żydowskiego na terenie Małopolski wschodniej.

Był czas, kiedy społeczeństwo żydowskie uważało gimnastykę za godzinne zajęcie dla włóczęgów produkujących się w celach zarobkowych po dziedzińcach i w budach cyrkowych, był

fizycznej regeneracji Żyda głosili jedynie w ścisłym gronie szkolnej braci.

Ci to apostołowie nowego hasła, skupiający się dookoła jedynej placówki gimnastycznej Ż. T. G. „Dror“, mimo szyderstw i szykan nie ustawali w walce o zdobycie mas dla hasła regeneracyjnych Nordaua, ale zew ich za-



*Błp. ADOLF KOHN
Założyciel Klubu*

czas, kiedy zawsze jakoś nawinał się kamień, by nim ugodzić półnagich bezbożników. Nic przeto dziwnego, że pierwsi apostołowie kultury ciała, zwalczani przez swoich i obcych, tylko pokryjomu oddawali się ćwiczeniom cielesnym, a zasady wiary w konieczność

mierał u niskich wrót żydowskich sadyb.

„Dror“ nie zdołał wykrzesać dla siebie należytego zrozumienia w społeczeństwie żydowskim, toteż zachwiał się w roku 1907 i stracił salę gimnastyczną, jedyną swą bazę operacyjną.

Ten moment krytyczny w dziejach Ż. T. G. „Dror“ stał się punktem zwrotnym w dziejach sportu żydowskiego.

Pierwsi apostołowie kultury ciała, wygnani ze sali gimnastycznej, znaleźli się w pewien piękny słoneczny dzień na stokach „Kaiserwaldu“ i tam założyli pierwsze podwaliny pod dzisiejszy gmach sportu żydowskiego.

Byli to pierwsi Hasmonejczycy.

Słońce powitało ich swym złotym uśmiechem, trawa soczystą swą zielenią, zefir wiewem wiośniwym, a ludzie szyderstwem i pałką.

Przed pałką się nie cofnęli, na atak atakiem odpowiedzieli, pięścią pięść parowali — i zostali. Gdy jednak sroga zima roku 1907 ziemię skuła, a stoki „Kaiserwaldu“ śniegiem zabielały, Hasmonejczycy znowu zapukali do wrót „Droru“.

Nie w roli synów marnotrawnych wrócili, nie by ponownie złać się z macierzą, lecz by głosić tam wieczną prawdę o wiośnie.

Piękne i przekonujące musiały być argumenty tych, którzy wrócili, bo także innym „jaskółkom“ ciasnota sali gimnastycznej poczęła doskwierać i do odlotu czyniły przygotowania.

Z wiosną 1908 roku poraz wtóry wywiódł Hasmonejczyków wódz ich błp. Adolf Kohn na rozległe tereny „Kaiserwaldu“. Tam owionął ich czar wiosny, tam przyszło ponownie stoczyć boje o prawo do zielonej runi, tam poraz pierwszy załopotana na wietrze białoniebieska chorągiew, tam zdobyli pierwsze ostrogi i równouprawnienie w republice sportowej, tam też poraz pierwszy się zetknęli i żywy kontakt nawiązali z młodzieżą, a przez nią ze społeczeństwem żydowskim.

Pod nazwą „HASMONEA“ zarejestrowany został w roku 1908 pierwszy żydowski klub sportowy na ziemiach byłego zaboru austriackiego i od tej chwili rozpoczyna się zorganizowana i celowa praca sportowa.

Do takiej pracy nie nadawały się już stoki „Kaiserwaldu“. Po długich poszukiwaniach klub znalazł i wydzierżawił teren w Zniesieniu, przysposobił go do celów sportowych i poraz pierwszy wkopał swoje własne słupki bramkowe.

Nie danem było klubowi długo cieszyć się własnym boiskiem, albowiem zniesieńska ludność żydowska niezbyt gościnnie przyjęła pierwszych żydowskich pionierów fizycznego odrodzenia narodu. Trzeba było wykopać bramki i przenieść je na błonia zamarstynowskie, a stąd znowu na błonia janowskie.

Ta wędrówka z miejsca na miejsce mocniej zespoliła młodą organizację, zarazem wyrobiła w niej hart i niezłomną wolę przezwyciężenia trudności w imię idei, której hołdowali i którą ukochali.

Niebawem nawiązuje Hasmonea kontakt z przodującymi w sporcie klubami. Pierwszy swój przepisowy match piłkarski rozgrywa z klubem „Maraton“, nie bez powodzenia przeciwstawia się potem drużynom piłkarskim L. K. S. „Czarni“, L. K. S. „Lechja“ i L. K. S. „Pogoń“ i doznaje niemałego zaszczytu, że matka znanych sportowców Kucharów, pierwsza orędowniczka sportu, przybyła na boisko, by być świadkiem gry piłkarskiej pierwszej żydowskiej jedenastki sportowej.

Już w roku 1909 założoną zostaje obok sekcji piłkarskiej i lekkoatletycznej także sekcja ciężkoatletyczna, która odrazu zdobywa sobie szeroki rozgłos, a jej zawodnicy z powodzeniem uczestniczą w zawodach urządzanych w lokalu dzisiejszej restauracji ogrodu Jeznickiego, który wówczas był lokalem klubowym L. K. S. „Pogoń“.

Rok 1910 przynosi ze sobą oficjalne przyjęcie klubu do ówczesnego „Austriackiego Związku Piłki Nożnej“ zaliczeniem do drugiej klasy.

„Hasmonea“ staje do pierwszych zawodów o mistrzostwo.

Odtąd z zaułków ghetta ku boiskom sportowym podążać zaczyna nowa publiczność sportowa. Schowanego w tłumie studentów wychowanka Bethamidraszu zdradza strój a nieraz pejsy niezręcznie założone poza uszy, nierzadką już jest blada, zmizerniała twarz rzemieślnika żydowskiego, coraz liczniejsze są zastępy pomocników handlowych i robotników.

W roku 1911 Hugo Kapper zakłada przy klubie sekcję pływacką, a błp. Dr. Ferdynand Kapper, naczelnny lekarz

sztabowy, dla zachęty odział całą sekcję w jednolite białoniebieskie dressy.

Nie minęło 5 lat od chwili założenia klubu, a już poszczycić się mógł sekcją piłkarską, rozporządzającą czterema pełnymi drużynami, sekcją lekkoatletyczną, ciężkoatletyczną i pływacką, których członkowie z powodzeniem reprezentowali klub na zawodach międzynarodowych i krajowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że młoda ta organizacja sportowa, nie mająca jeszcze w społeczeństwie poparcia, zdołała wysłać na ogól-

nie też zawody piłkarskie Makkabi Kraków — (Hasmonea, którym przypatrywały się już tysiące żydowskich widzów.

W roku 1913 członkowie klubu ćwiczą na wydzierżawionym boisku towarzystwa „Sokół Batjko“, a potem na błoniach jancwskich, gdzie za zezwoleniem władz wojskowych założoną została prowizoryczna bieżnia i skocznia.

W roku 1914 urządza Hasmonea przy współudziale żydowskich klubów sportowych z prowincji i Makkabi z Czerniowiec drugi z rzędu dzień spor-



Dr. JÓZEF MANNER
Prezes Klubu w latach 1920/21

no-żydowskie igrzyska sportowe, urządzone przez „Hakoah“ z okazji zwołanego do Wiednia w roku 1912 Kongresu sjonistycznego, sześciu swych zawodników, którzy godnie reprezentowali barwy klubowe i rozślawili imię „Hasmonei“.

Dla spopularyzowania idei sportu klub rzucił i zrealizował myśl obchodzenia co roku w dniu Lag b'omer święta sportu żydowskiego. Pierwsze święto odbyło się w roku 1913 na boisku L. K. S. „Pogoń“, na którym defilowało 80 lekkoatletów pod wodzą Dra Maurycego Schepsa, w zwartych szeregach maszerowali sportowcy innych sekcji, a liczne rzesze skautów żydowskich rozbiły na boisku swe namioty. Odbyły



ABRAHAM LANDE
Prezes Klubu w r. 1921

tu żydowskiego, który wypadł bardziej okazale niż w roku poprzednim i był rewją sił budzących się z wiekowego letargu.

*

Pożoga wojenna, która w roku 1914 ogarnęła niemal cały świat, niby huragan, zniszczyła dorobek sportu żydowskiego.

Zmarł założyciel klubu bhp. Adolf Kohn, inni członkowie klubu wcieleni do wojska, ciężkie chwile w okopach lub w niewoli umilali sobie wspomnieniami pięknych przedwojennych czasów i pełnych życia epizodów sportowych. Opustoszał chodnik obok Galicyjskiej Kasy Oszczędności, gdzie dla braku lokalu zbierała się brać hasmo-

nej ska na narady i po nowiny sportowe, nie pozostał nikt, ktoby mógł objąć klub, a boisko janowskie bujną zarosło trawą.

Minał rok i drugi, zmora wojenna dławiała wszystko i wszystkich, a po Hasmonei pozostało tylko wspomnienie.

Zygmunt Scherer, jeden z tych, których przywiązanie do klubu i umiłowanie idei sportowej nie każdy zdoła pojąć i ocenić, pokusił się na wiosnę 1916 roku o wskrzeszenie Hasmonei, a nie mogąc znaleźć działaczy, wyciągnął z kufra niby relikwie przechowywane dressy, odział w nie tych, co nie-

jenna nie zmoęła. Wróciła też garść wiarusów hasmonejskich.

Jeszcze munduru nie złożyli, jeszcze nie zwolnili się z objęć rodziców i krewnych, a już legenda Hasmonei w niewolę wzięła ich dusze i serca. Jak gdyby pod wpływem różdżki czarodziejskiej odżyła Hasmonea. Zaroiły się znowu błonia janowskie, znowu uwijać się poczęli białoniebiescy po zielonej murawie. Grali i naprzęłaj biegali bez zarządu i kibiców, bez ochraniaczy i naganiaczy, bez żetonów i dyplomów, jeno dla siebie i idei, którą ukochali i szczytnie reprezentowali.



*Dr. MAKSYMILJAN ROLLER
prezes Klubu w latach 1922/28 i 1930*

dawno buty asom piłkarskim nosili i z tych młodzików drużynę białoniebieskich stworzył.

Nie długo hasała ta jedenastka z piłką u nogi po boisku towarzystwa „Sokił Batjko“. Wkrótce nawiedziła ją jedna z bardzo częstych w owych czasach branek wojskowych. Dressy znów powędrowały do kufra, a ich posiadacze do wojska i na wojnę.

Boiska sportowe w dalszym ciągu płaciły szczerą dań krwi.

Ustał nareszcie huk armat. Z okopów ku domowym progom zaczęli podążać ci, których kula ominęła i mitręga wo-

Odżyła Hasmonea, a z nią wędrówka z boiska na boisko, z błoni na błonia, białoniebiescy nigdzie długo nie zagrzewali miejsca.

Wydaleni z boiska janowskiego z powodu niebezpieczeństwa pobliskiej prochowni, podążyli znowu ku boisku towarzystwa „Sokił Batjko“, gdzie czasowy przytułek znalazła sekcja lekkoatletyczna, natomiast piłkarzy dzięki interwencji prof. Rudolfa Wacka przyciągnęło „Towarzystwo Zabaw Rucho- wych“ i L. K. S. „Pogoń“, który to klub stale życzliwie odnosił się do tułaczy.

W takich warunkach praca sportowa miała wszelkie cechy wysiłku syzyfo-

wego. Zrozumieli to uczestnicy pierwszego powojennego zgromadzenia reorganizacyjnego, które odbyło się z początkiem 1919 roku i dlatego uchwalili wszcząć bezzwłocznie akcję zbiórkową w celu uzyskania funduszu na zakupno boiska, przystąpić do rozszerzenia kręgu zainteresowania dla klubu przez pozyskanie innych organizacji młodzieży żydowskiej, tudzież do zreorganizowania sekcji sportowych.

Komitet z H. Sommerem, A. Landem, E. Blankiem, Drem. J. Mannerem, Jakóbem i Julianem Beiglami na czele,

wali się sjonistycznego zabarwienia klubu.

Zmieniona nazwa nie przyniosła szczęścia klubowi, bowiem starania jego o własny plac sportowy w dalszym ciągu pozostały bez rezultatu, a nawet spowodowała pewne osłabienie akcji zbiórkowej.

Po nieodzwonnych przygotowaniach komitet reorganizacyjny zwołał pierwsze od chwili wybuchu wojny zwyczajne walne zgromadzenie klubu, na którym powzięto cały szereg uchwał dotyczących boiska i reorganizacji klubu i wybrano na rok 1920 zarząd z preze-



*Dyr. ADOLF HERMAN SCHOTZ
Prezes Honorowy Klubu w la'ach 1923/25*

natychmiast przystąpił do zrealizowania uchwał powziętych i to z pomyślnym skutkiem, bowiem za sprawą Zygmunta Scherera zgłosili akces do klubu członkowie „Haszomer-Hacair“, zaś akcja zbiórkowa dała nader pozytywne wyniki.

Znamienne jest, że w tym roku skasowaną została nazwa klubu „Hasmonea“ i zastąpiono ją nazwą Ż. K. S., która utrzymała się do roku 1922 jako oficjalna nazwa klubu. Ta zmiana nazwy uchwaloną została nie przez walne zgromadzenie, bowiem takiego w 1919 roku nie było, a jedynie przez reorganizatorów na życzenie kilku członków, którzy w nazwie „Hasmonea“ dopatry-

sem Drem Józefem Mannerem na czele.

Zarząd ten po kilku bezowocnych próbach doszedł wreszcie do przekonania, że liczyć może tylko na własne siły, a mierząc siły te na zamiary, wydzierżawił teren choć położony w uroczej okolicy w Krzywczycach obok parku Łyczakowskiego, jednakże bardzo trudny do zniwelowania wobec znacznych nierówności terenu.

Jarom i glazom tego terenu wypowiedział bezwzględna wojnę Józef Parisser. On to skrzyknął swych żołnierzyków z sekcji sportowych i szkół, uzbroił ich w rydle, łopaty, dżagany i z nimi ruszył do boju.

Bez wytchnienia zmagaty się dziesiątki rąk z nieubłaganą martwą przyrodą. Młodzież szkolną luzowała rzeźmieśnicza, a tę naprzemian kupiecka.

Nie jeden raz zwątpienie ogarnęło młode kadry na widok tych głazów i korzeni, które skuły ich ziemię obiecaną, nawet sam zarząd począł tracić nadzieję w możliwość pokonania terenu i coraz częstsze były głosy namawiające do zaprzestania dalszych robót.

Jeden tylko „Joško“ nie tracił nadziei, tylko on jeden nie wątpił, że tam stanie boisko klubowe. Nie spocznę, mawiał, póki boiska klubowi nie oddam, a kto go znał, wiedział, że to nie puste słowa, że to nie czczya przechwanka.



*Dr, ABRAHAM STEISEL
wielokrotny wiceprezes Klubu*

Nie danem mu było dotrzymać przyrzeczenia, bowiem jako porucznik padł w obronie Lwowa, ugodzony kulą bolszewicką. Ucichło gorące serce hasmonejskie, a gdy pionierom ubył ich wódz, ucichło wszystko na boisku a rozkopany teren opanowały chwasty.

Minał rok 1920. a nowy rozpoczął się pod złą wróżbą.

Bezpośrednio po walnym zgromadzeniu wybuchły w łonie zarządu gwałtowne tarcia. Zwalczające się dwa obozy uniemożliwiły innym pracę sportową, a gdy próby pojednania zwaśnionych nie odniosły pożądanego skutku, zrezygnował prezes Dr. Józef Manner, a z nim

kilku innych członków. Pozostali członkowie zdekompletowanego zarządu z Abrahamem Landem i dokooptowanym Drem Abrahamem Steislem postanowili przede wszystkim kontynuować wszczęte przez bhp. Józefa Parisera dzieło i w tym celu zawarli kontrakt z przedsiębiorcą robót ziemnych. Natychmiast podjęte zostały roboty niwelacyjne, a intensywna akcja zbiórkowa umożliwiała dotrzymanie zobowiązań wobec przedsiębiorcy, poatem zarząd pracował nad uzupełnieniem przerzedzonych wojną i waśniami szeregów pracowników na niwie sportowej, co mu się w znacznym stopniu udało.

Miedzy innymi bardzo dzielnymi



*JAKÓB BEIGEL
długoletni skarbnik Klubu*

pracownikami pozyskany został dla klubu, Dr. Maksymilian Roller, tegoż przedwojenny czynny członek, który z pożytkiem dla klubu i sportu piastuje bez przerwy godność prezesa klubu do roku 1927.

Po ułożeniu projektu nowego statutu, wykonaniu całego szeregu prac przygotowawczych i ułożeniu listy nowego zarządu, zwołane zostało Walne Zgromadzenie, które przyjęło nowy statut bez zmian, wybrało zaproponowany zarząd z Drem Rollerem na czele i uchwaliło zmianę nazwy klubu przez połączenie jego rzeczywistej nazwy z roku 1908 z nieoficjalną z roku 1919.

Odtąd oficjalna i zarejestrowana

nazwa klubu opiewała: *Ż. K. S. Hasmonea*.

Z tą zmianą nazwy zapoczątkowany został nowy pełen sukcesów okres, który stanowić będzie jedną z najpiękniejszych kart w dziejach klubu.

W tym roku „Hasmonea” postępuje o jeden szczebel w hierarchji piłkarskiej, bowiem na podstawie tabeli rozgrywek o mistrzostwo wcieloną zostaje je do klasy „A”. W tym też roku dostaje swój pierwszy lokal klubowy przy ul. Jachowicza 22, wprawdzie małej, ale drogi, bo własny.

Na froncie krzywczyckim stoczoną

czułość, zawarł kontrakt z firmą Lewiński i Ska. która natychmiast zainstalowała na miejscu kolejkę wąskotorową, zakontraktowała wielką ilość robotników ziemnych i znacznie przyspieszyła tempo pracy. Niestety dla braku funduszy praca po pewnym czasie utknęła i znowu denerwująca cisza zaciążyła nad terenem.

Tę ciszę przerwali dwaj, którzy młodzież kochając, cud jej sprawili. Herman Schotz, dyrektor P. B. Z. i Mechel Sold postanowili przyjść z pomocą klubowi. Z woli tych dwóch serdecznych przyjaciół młodzież zadrgało



MECHEL SOLD

Prezes Honorowy Klubu w latach 1924/25



Poset IGNACY JAEGER

Prezes Honorowy Klubu w r. 1930

została zwycięska walka z bandytyzmem kilku podmiejskich chuliganów, którzy wszelkimi sposobami starali się nie dopuścić do wykończenia boiska na wydzierżawionym przez klub terenie. Rozsiewano fałszywe wieści, by zbuntować okoliczną ludność. Kilka razy uzbrojone w pałki bandy spędzały robotników z placu, kilkakrotnie nastąpiły też dłuższe i krótsze przerwy spowodowane nakazami władzy, wydanymi na podstawie fałszywych donosów, jednakże wszystkie te machinacje rozbiły się o niezłomną wolę zarządu.

W celu przyspieszenia robót niwelacyjnych zarząd, ufny w pomoc społec-

znowu powietrze na boisku od uderzeń kilefów i dzaganów, rozpryskiwały się w kawały harde głazy, które palcom młodzieńców urągały, a z chaosu pni i korzeni, piasku i kamieni wyłonił się w ramach pięknego krajobrazu gładki kobierzec żywej zieleni, a potem trybuna wspaniała i domek stylowy. Wczesna zima przerwała dalszą pracę, a gdy w dodatku opóźniła się nieco wiosna 1923 roku, groziło, że do 6 lipca ani trybuna ani domek nie będą ukończone, temsamem nie będą się mogły odbyć w tym roku uroczystości jubileuszowe i poświęcenie boiska.

To skłoniło ówczesny zarząd do

złożenia spraw boiskowych w ręce wiceprezesa Dra Steisla, a ten mając nieograniczone pełnomocnictwo, przy pomocy kilku członków zarządu przyspieszył tempo prac tak, że zapowiadane uroczystości mogły się na czas odbyć.

Radosny był dzień 7 lipca 1923 roku.

Spółeczeństwo żydowskie a z niem lwowski świat sportowy obchodził w dniu tym rzadką uroczystość poświęcenia i oddania do użytku młodzieży pięknego parku sportowego ze stylowym domkiem i trybuną.

Rojno i gwaro było na skapanem

trwały wyścig pracy sportowej klubu, następuje szybka rozbudowa istniejących sekcji sportowych we wszystkich kierunkach tak pod względem ilościowym jakoteż jakościowym, a zawodnicy tychże sekcji rozslawiają imię „Hasmonei“ daleko poza granicami państwa.

W okresie tym powstaje cały szereg nowych sekcji sportowych.

Po zniesieniu w roku 1924 przez „Związek Polskich Towarzystw Kolarskich“ osławionego „paragrafu aryjskiego“ założoną została w roku 1925 z inicjatywy Artura Philipa sekcja kolar-



*Poset Dr. HENRYK ROSMARIN
Prezes Honorowy Klubu w latach 1927/29*

w słońcu boisku od reprezentantów władz i klubów sportowych, od delegatów i publiczności, od sztandarów i dressów sportowych. Każdy cieszył się radością Hasmonei i śpieszył z wyrazami uznania dla klubu, który równocześnie obchodził jubileusz 15-letniej skutecznej pracy na niwie fizycznej regeneracji narodu.

Następowały potem dni pełne słońca i chwały. „Hasmonea“ coraz wyżej pięła się w hierarchji sportowej i coraz głębiej wnikała w szary tłum i w serce ulicy żydowskiej.

Lata 1923 do 1927 znamionuje wy-

ska, która pod sprężystem kierownictwem Dra Józefa Fischera urosła do jednej z największych liczebnie sekcji sportowych klubu i już w drugim roku istnienia osiągnęła wprost rewelacyjne sukcesy sportowe.

Prawie równocześnie powstaje z inicjatywy Dra Mateusza Hocha sekcja tenisa stołowego, która rozbudowana przez Maksa Eksteina, w niedługi czas potem zdobyła sobie naczelne miejsce w tej dziedzinie sportu w całej Polsce.

W tym samym roku założoną zostaje sekcja pań, która wśród ciężkich wa-

runków spełnia od tego czasu rolę propagatorki sportu wśród kobiet żydowskich.

Również sekcja bokserska bierze swój początek w roku 1925, a zasługą jej założenia słuszenie podzielić się mogą Dr. Maurycy Scheps i Jakób Mosenberg.

Odzwierciedleniem tego rozmachu pracy klubowej w tych latach są po prostu cenne pamiątki przechowywane w sanktuarjum klubowym, którego twórcą w roku 1926 zarazem kapłanem po dzień dzisiejszy jest Ludwik Rosenzweig.

zycznej regeneracji Żyda wśród najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego. Wyniki tej propagandy w skutkach nader pomyślne, wywołały u niektórych obawę, że ten pęd młodzieży ku wszelakim sportom zacieśni i zaciemni horyzont pracy narodowej.

Dobrze się stało, że redakcja dziennika „Chwila“, która najwcześniej pojęła i oceniła należyte znaczenie sportu dla Żydów, otworzyła swe szpalty dla szerszej na ten temat dyskusji. Publiczna wymiana myśli wykazała, że obawy są nieuzasadnione, ponadto przyczyniła się do silniejszego zespolenia idei fizycz-



*Poset Dr. EMIL SOMMERSTEIN
Prezes Honorowy Klubu w latach 1931/32*

W tej świątyni klubowej przechowane są z nadzwyczajną pieczołowitością księgi zdjęć fotograficznych i wycinków prasowych, puchary i posążki, żetony i medale, proporce i dyplomy, chorągwie i sztandary, cenne nagrody otrzymane przez klub lub zdobyte przez zawodników. Z tych to cennych pamiątek przemawia świetna przeszłość Hasmonei, w nich członkowie klubu szukają i znajdują otuchę oraz zapas do dalszej pracy na niwie sportowej.

Zarządy w latach 1922 do 1926 włącznie nie ograniczyły się do pracy wewnątrz klubu, lecz również poza nim słowem i pismem propagowały ideę fi-

nego wychowania z ideą narodową, spowodowała deklaratoryjną uchwałę walnego zgromadzenia z roku 1925, że Hasmonea jest klubem narodowo-żydowskim, a przywódcom narodu wskazała drogę do odnalezienia utraconej młodzieży, która przeniosła się do klubów sportowych.

* * *

Jaśny horyzont nieba sportowego zachmurzył się w roku 1926, w którym wybuchł bunt kilku klubów sportowych przeciw naczelnej władzy sportu piłkarskiego w Polsce. Bunt ten spowodował, że na gruzach dyscypliny sportowej powstał nowy twór pod nazwą

„Liga Polskiego Związku Piłki Nożnej”, do której również przyjęta została Hasmonea jako jedna z jej założycieli.

Ta zaszczytna nominacja wszechpiła w duszę Hasmonei jad, który powoli zatruwał zdrowy organizm klubowy, a tragizm chciał, że właśnie w roku 1928, w którym Hasmonea święciła 20-lecie swej chlubnej pracy sportowej, jad ligowy dokonał niszczycielskiego dzieła.

„Liga” poczęta w niezdrowej wicherzycielskiej atmosferze, zapoczątkowała okres dekadencji nie tylko w klubach ligowych i nie tylko w sporcie piłkar-

zyć to może rogatej i w walce o byt zahartowanej duszy tudzież zarządowi z roku 1927, który z niemałym wysiłkiem zdołał utrzymać i przekazać nowemu zarządowi wprowadzić nie kwitujące, ale zdolne jeszcze do życia sekcje sportowe.

Sytuacja klubu była jednak bardzo groźną i dlatego samorzutnie zebrał się z końcem 1927 roku komitet reorganizacyjny, do którego weszli ludzie mający za sobą lata owocnej pracy dla dobra klubu. Komitet opracował konieczne zmiany statutu, ułożył program pracy na rok 1928 i wyłonił ze swego gro-



*Dr. ARTUR ALEKSANDROWICZ
Prezes Klubu w latach 1929/30 i 1933*

skim. Sekcje sportowe musiały toczyć rozpaczliwe boje o marną egzystencję, albowiem moloch ligowy pożerał wszystkie dochody i subwencje klubowe, przytroczył do swego rydwanu wszystkich pracowników klubowych, zdemoralizował graczy i działaczy, a także publiczność sportową.

Szczególnie niszczące było działanie jadu ligowego w organizmie żydowskich zrzeszeń sportowych. Wystarczył jeden rok pobytu w „Lidze”, by krakowska „Jutrzenka” po tylu latach owocnej działalności znikła w zupełności z życia sportowego, a jeśli ten sam los nie spotkał Hasmonei zawdziej-

na wykonawców tego planu, którzy mogli uratować klub od ruiny.

Niestety cały plan zniweczyła słaba wola jednostki, a to skłoniło pozostałych członków komitetu do wycofania się, tak że walne zgromadzenie z konieczności złożyło władzę nad klubem na rok 1928 z małymi wyjątkami w ręce laików, a ci, choć mieli jaknajlepsze chęci, nie mogli sprostać trudnemu zadaniu i wstrzymać postępujący rozkład wewnątrz klubu.

Po krótkim czasie klub opanował zupełny chaos, ale zato uroczystości obchodzonego w tym roku jubileuszu 20-lecia wypadły wspaniale.

Wobec tysięcznych tłumów publiczności defilował barwny korowód kolarzy, bokserów, lekkoatletów, pływaków i piłkarzy, defilowały też panie, gromkimi witane okrzykami, a na samem czele kroczyli chorążowie, dumni, że sztandar noszą Hasmonei. przybyli również na pięknie udekorowane boisko rabini i generałowie, posłowie i reprezentanci władz, przedstawiciele związków i klubów sportowych, by składać gratulacje jubilatowi i piękne upominki.

Ten barwny korowód nie był jednak rewją ówczesnej rzeczywistości,

legatów klubów ligowych zobowiązało się słowem honoru głosować za pozostawieniem Hasmonei w rodzinie ligowej, a gdy po zarządzonej na specjalny wniosek głosowaniu kartkami znalazło się w urnie jedno „tak”, honor całej ósemki został uratowany.

Ostatnim aktem tragedji ligowej było zwołane na dzień 9 grudnia 1928 zwyczajne walne zgromadzenie, na którym poraz pierwszy w dziejach klubu uchwalono przejść do porządku dziennego nad sprawozdaniem ustępującego zarządu i wybrano komisję, której poruczono ciężkie zadanie uporządkowa-



Dr. MICHAŁ RINGEL
Prezes Honorowy Klubu w r. 1933

lecz umiejętnie wyreżyserowaną wizją przeszłości, która wnet ustąpiła miejsce smutnej rzeczywistości.

Mimo olbrzymiego nakładu pracy i kapitału kierownictwo sekcji nie zdołało wykrzesać z drużyny piłkarskiej tego zapału koniecznego do odniesienia upragnionych zwycięstw na zielonej murawie, zawiodły również kosztowne zabiegi dyplomatyczne i ostatecznie znalazła się drużyna Hasmonei na końcu tabeli ligowej.

Pozostała jeszcze droga łaski, i o tę ubiegali się dwaj delegaci klubu na walnym zgromadzeniu Ligi w Warszawie w dniu 19 stycznia 1929. Ośmiu de-

nia marnej spuścizny i opracowania możliwego do urzeczywistnienia planu sanacyjnego.

Po dwóch miesiącach żmudnej pracy komisja pod przewodnictwem Dra Steisla opracowała nowy statut i postanowienia, ułożyła obszerny program pracy reorganizacyjnej, a ponadto zestawila listę zarządu, składającą się z osób, których nie odstraszyły spiętrzone gazy i na zew klubu zgłosiły się do pracy. Walne zgromadzenie, zwołane następnie na dzień 2 lutego 1929, przyjęło bez zmian statut i program sanacji klubu, tudzież proponowaną przez komisję listę zarządu z prezesem honoro-

wym posłem Drem Henrykiem Rosmarinem i prezesem urzędującym Drem Arturem Aleksandrowiczem na czele.

Nowy zarząd nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, bowiem zgodnie z planem sanacyjnym porzucił błędny system wyszukiwania gwiazd, zreorganizował istniejące sekcje, wydalil z nich bez skrupułów zgangrenowane gwiazdy, powołał do życia nowe sekcje sportowe i dzięki tej systematycznej akcji coraz bardziej znikaly ślady przebytej choroby moralnej, a klub również pod względem sportowym poczał wykazywać wyraźne ślady rekonwalescencji.

Hasmonei i nowej ery w dziejach tego klubu.

W tym roku bierze swój początek piękna propagandowa impreza sportowa, a to dzięki inicjatywie Maksa Eksteina i Ignacego Szlifkiego. Jest nią urządzany rok rocznie wyścig kolarski o tytuł najlepszego żydowskiego kolarza-szosowca w Polsce, który odrazu wzbudził nadwyzajne zainteresowanie w społeczeństwie i jest odtąd doskonałą propagandą dla kolarstwa szosowego.

Do spopularyzowania tej imprezy przyczynił się głównie redaktor Fryderyk König, z którego to inicjatywy re-



Dr. OTTO FINSTERBUSCH
Prezes Klubu w r. 1932

Idąc konsekwentnie po wytkniętej linii podniesienia sportowego i intelektualnego poziomu zrzeszonych w klubie członków, zarząd powołał do życia sekcję „Kultury i oświaty“, a jej inauguracyjny wieczór w dniu 26 kwietnia 1929 wypadł pod każdym względem udatnie.

Wskrzeszony również został „Dzień sportu żydowskiego“ w Lag b'omer. Obchodzony nader uroczyście pierwszy raz po wojnie w dniu 28 maja 1928 roku przy współudziale innych zrzeszeń gimnastyczno-sportowych Lwowa, był zapowiedzią nawrotu społeczeństwa do

akcja dziennika „Chwila“, popierająca wszelkie imprezy sportowe, ufundowała wędrowną nagrodę w postaci okazałego pucharu srebrnego. Pierwszy wyścig 100-kilometrowy na szosie Lwów — Mikołajów — Lwów odbył się dnia 20 maja 1929, a dowodem szerokiego zainteresowania dla tej imprezy były niezliczone tłumy ludzi na szosie, tudzież nagrody ofiarowane przez zarządy gmin w Janowie i Jaworowie, tudzież przez pojedyncze osoby.

Od roku 1929 datuje się też pierwsze czynne ustosunkowanie się klubu jako takiego do akcji odbudowy siedzi-

by narodowej w Palestynie, a po pamiętnych napadach band arabskich na osiedla żydowskie klub wystosował dnia 2 września 1929 do Jewish Agency na ręce prezydenta prof. Weizmana telegram z wyrazami hołdu dla dzielnych obrońców honoru żydowskiego w Palestynie, zarazem postawił się do dyspozycji komitetowi „Obrony Palestyny”. Przy tej sposobności klub wystosował apel do społeczeństwa żydowskiego z wezwaniem, by większem niż dotychczas zainteresowaniem darzyło ideę fizycznego odrodzenia, oraz odezwe do młodzieży, wzywając ją, by na wydarzenia w Palestynie zareagowała tłumnym akcesem do zrzeszeń sportowych.



JULIAN BEIGEL

długoletni członek Zarządu i wiceprezes Klubu

Zarząd z roku 1929 spełnił należycie swoje obowiązki.

U schyłku 1929 roku podjęta została próba pozyskania dla klubu tych sfer, które ideą fizycznego wychowania nie interesowały się, a celem zrealizowania tej próby wybrano do zarządu na rok 1930 szereg osób, które reprezentując poważne placówki, mogły oddać sportowi nieocenione usługi i zainteresować reprezentowane przez się sfery gospodarcze dla idei fizycznego renesansu.

Próba ta niecałkiem się powiodła, albowiem podjęta została w okresie rozbięcia się społeczeństwa żydowskiego na

dwie zwalczające się obozy i w czasie ostrego przesilenia gospodarczego, które szczególnie gnębiło kupiectwo żydowskie.

Zarząd z prezesem honorowym Ignacym Jägerem i urzędującym Drem Arturem Aleksandrowiczem rozczerwał tylko tych, którzy za dużo po nim się spodziewali, jednak w rzeczywistości do złych nie należał, bowiem stworzył z inicjatywy Sala Lewintera sekcję hokeja na lodzie i bogato ją wyposażył, zreaktywował sekcję łyżwiarską i kultywował istniejące, a ponadto uwolnił klub od wielu przykrych długów.

W czerwcu 1930 roku ustąpił kierownik sekcji piłkarskiej Zygmunt Bodenstein z powodu wkraczania w sferę jego



ZYGMUNT DUBS

długoletni członek Zarządu i skarbnik Klubu

kompetencji i przeciwdziałania jego decyzji. Bezpośrednio potem zrezygnowali obaj wiceprezesi, a wobec braku ludzi do pracy i całego szeregu innych trudności ustąpił też prezes Dr. Artur Aleksandrowicz.

Opuszczonym przez wszystkich klubem zajęli się Maks Eckstein i Salo Lewinter, prowadząc agendy klubu do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia. Zwołane ono zostało na dzień 19 lipca 1930 jednak nie czując się na siłach skompletować zarząd, powierzyło losy klubu narazie komitetowi, a dopiero w dniu 5. sierpnia tego roku wybrany został na

czas przejściowy nowy zarząd z prezesem Drem Rollerem na czele.

Dzień 5 sierpnia 1930 stanowi epokową datę w dziejach klubu, albowiem w tym dniu nadzwyczajne walne zgromadzenie ŻKS. Hasmonea powzięło uchwałę przystąpienia do „Wszechświatowego Związku Makkabi”.

Uchwała ta powzięta została jednomyślnie co świadczyło o tem, że pracownicy klubowi na podstawie długoletniej obserwacji swych wychowanków doszli wkońcu do przekonania, że sport nie może być celem dla siebie, że konieczną jest harmonijna synteza ciała i duszy tudzież że klub sportowy, zwłaszcza żydowski, tylko wówczas spełnić może swoje zadanie, jeśli przyświecać mu będzie cel ideowy i pracować będzie nad równoczes-

W dniu 25 grudnia 1930 odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie klubu, a wybrany zarząd z prezesem honorowym posłem Drem Emilem Sommersteinem wiele dobrego dla klubu zdziałał.

W szczególności podjął myśl zgrupowania w sekcjach sportowych jaknajliczniejszych zastępów, a w celu jej zrealizowania nawiązał kontakt z organizacjami młodzieży a w szczególności z tow. „Brith Trumpeldor” i „Hanoar Haiwri”, które gremjalnie przystąpiły do klubu i silnie ożywiły wszystkie sekcje. Ożywienie jednak było tylko chwilowe, albowiem nie zostały przez zarząd podjęte starania o organiczne zespolenie tych zrzeszeń z klubem, a brak instruktorów spowodował stopniowy odpływ członków ze wszystkich sekcji.



MAKS EKSTEIN
długoletni sekretarz Klubu

nem uzdrowieniem duszy i ciała młodzieży, która skutkiem wiekowej niewoli utraciła zdolność do orlich lotów.

Temu przekonaniu torował w klubie drogę między innymi także Maurycy Kram i jego to w wysokim stopniu zasługa, że w dniu 24 lutego 1933 poraz pierwszy od chwili założenia klubu zawieszony został uroczyście w lokalu klubowym przy ul. Kilińskiego 3 we Lwowie wizerunek zmarłego wodza narodu błp. Dra Teodora Herzla.

W wykonaniu podanej powyżej uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 5 sierpnia 1930 zarząd natychmiast zgłosił akces do Wszechświatowego Związku „Makkabi” zaś sprawy klubowe toczyły się już do końca roku utraty torem bez ważniejszych wydarzeń.

A szkoda była wielka, bo „Referat Zdrowia”, który powstał przy klubie z inicjatywy Drów Ottona Finsterbuscha i Juliana Hebenstreita mógł tym sekcjom oddać nieocenione usługi.

Instytucja ta, która wywołała silny oddźwięk w prasie i w lwowskich kołach sportowych postawiła sobie za zadanie otoczyć opieką lekarską ćwiczącą młodzież, wprowadzić dyżury lekarskie na wszystkich imprezach sportowych, a przede wszystkim propagować sport i higienę drogą referatów połączonych z dyskusją. Szczególną popularnością cieszyły się odczyty z rozmaitych dziedzin higieny i sportu, a także kursy anatomji i fizjologii miały pilnych uczestników.

Niestety w roku 1932 praca na tem polu była już mniej intensywna, a odczyty należały do rzadkości.

Dzieje tego roku nie byłyby zupełne, gdyby pominięty został fakt, że sekcja bokseńska zdobyła w tym roku drużynowe mistrzostwo Lwowa a z niem puchar dowódcy O. K. VI. gen. Popowicza i że sekcja kolarska rozpoczęła swój pierwszy wewnętrzno-klubowy wyścig 50 km. o wędrowną nagrodę Ludwika Rosenzweiga.

Najpóźniej zorganizowaną została w klubie sekcja najpiękniejszego sportu, mianowicie narciarska, która zawdzięcza swoje powstanie Zygmuntowi Dub-

bilo się przekonanie, że klub ma dać nie tylko boisko i przyrządy lecz także meszty i dressy.

Walne zgromadzenie wyraziło słuszny pogląd, że jednostka chcąc uprawiać sport winna sama ponieść drobne koszty z tem związane i, że należy zerwać z filantropją sportową.

Wybrany na tem walnem zgromadzeniu zarząd na rok 1932 z Drem Ottonem Finsterbuschem na czele w głównej mierze zrealizował postulat walnego zgromadzenia, wykonał normalny pro-



LUDWIK ROSENZWEIG
założyciel archiwum Klubu

sowi, przyczem zaznaczyć należy, że sekcja ta w krótkim czasie stała się najbardziej liczebną i aktywną.

Znowu minął rok jeden i znowu zebrał się członkowie na walne zgromadzenie, by wybrać włodarzy na rok następny, jednak to walne zgromadzenie, które odbyło się 10 stycznia 1932 miało specyficzne oblicze. Tym razem na ławie oskarżonych miejsce zarządu zajęło społeczeństwo żydowskie i czynni członkowie korzystający z usług i urządzeń klubowych.

Pod adresem społeczeństwa żydowskiego padały ciężkie słowa oskarżenia, że całkowicie odwróciło się od spraw związanych z kulturą ciała, że stosuje bierny opór względem wszelkich poczynąń na polu fizycznego odrodzenia narodu, zatem ponosi odpowiedzialność za to, że ruch regeneracyjny doznał silnego, zahamowania.

Niemniej ostre były słowa skierowane pod adresem tych czynnych członków sekcji sportowych u których wyro-

gram pracy sportowej bez niepotrzebnych tarć i zawikłań, utrzymał dotychczasowy stan posiadania a z trudności finansowych wyszedł obronną ręką.

Pozatem żywy brał udział w akcji zrealizowania pierwszej „Makkabiady“ w Tel Awiw na którą wysłał trzech zawodników, owocnie współdziałał w komisji „Miesiąca Makkabiady“ i wlał nieco życia w ospałą atmosferę Małopolskiego podokręgu wszechświatowego związku „Makkabi“.

Dość wcześnie zwołane zostało w tym roku walne zgromadzenie, zbliżał się bowiem jubileusz 25-lecia istnienia Hasmonei, a ogrom prac przygotowawczych wymagał świeżych sił.

Ustępujący zarząd, pomny wielkich zasług mec. Dra Artura Aleksandrowicza, który nie zawahał się w roku 1929 przyjąć godność prezesa w okresie dla klubu najbardziej opłakanym, zaofiarował mu w dowód uznania dla jego cwoonej pracy godność prezesa jubileuszowego, którą tenże przyjął. Tę wia-

domość jako też gotowość przyjęcia godności prezesa honorowego przez b. senatora Dra Michała Ringla przyjęło walne zgromadzenie w dniu 6 listopada 1932 z zadowoleniem i obydwóch jednomyślnie obdarzyło swem zaufaniem.

Nowy zarząd natychmiast przystąpił do utworzenia jubileuszowego komitetu honorowego, a gdy w dodatku protektorat honorowy objął prezes honorowy Wszechświatowego Związku „Makkabi“, Lord Henry Melchet, członkowie

o puchar Dra Michała Ringla, w którym pierwsze miejsce, a zarazem puchar, zdobyła Hasmonea. W dalszym ciągu odbyły się w dniu 5 marca 1933 mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, a pierwsze mistrzostwo Polski w tej dziedzinie sportu zdobyła drużyna jubilatów po zaciętej walce z T. S. „Wisła“ w Krakowie. Także sekcja narciarska Hasmonei nie pozostała w tyle, gdyż jej drużyna zdobyła puchar imienia inż. I. Zinna, ofiarowany przez Ż. T. G. „Drór“

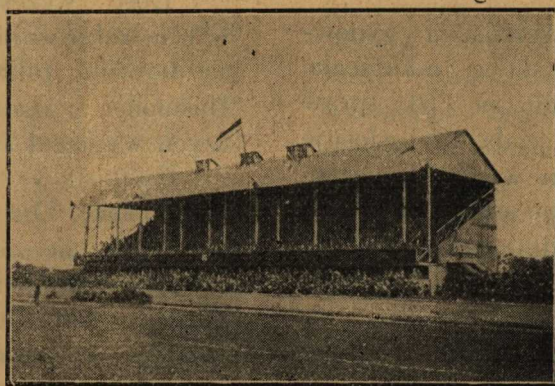


Poświęcenie Sztandaru Klubu, dnia 28 maja 1928

zarządu wprost prześcigali się wzajemnie w pracy i z podziwu godną dokładnością opracowali i w szczegółach przygotowali program jubileuszu.

W ramach imprez jubileuszowych odbył się w dniach 14 i 15 stycznia 1933 turniej hokejowy drużyn żydowskich jako eliminacja przed „Makkabiadą“

w jubileuszowych zawodach narciarskich odbytych w dniu 25 marca. Również okazało się, że w szczególności zainteresowanie wywołała nowa sekcja propagandy boksu i „Jiu-Jitsu“, która powstanie swoje zawdzięcza Drowi Maksymiljanowi Rollerowi.



Trybuna zbudowana w r. 1923

Ten miłośnik sportu utworzył w grudniu 1932 roku przy sekcji pięściarskiej klubu zrzeszenie dla szerzenia wśród najszerzych warstw zamieszkania do pięściarstwa i japońskiego systemu obrony „Jiu-Jitsu“, a to celem przyswajania każdemu podstawowych zasad tych sportów, które są skuteczną szkołą samodzielności i odwagi, a prócz muszkułów hartują też wolę i energję.

* *

Nie danem było klubowi cały program jubileuszu zrealizować na własnym boisku sportowym.

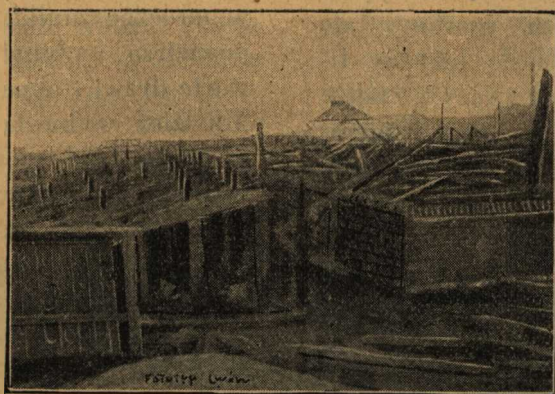
z tej to trybuny coraz liczniejsze zastępy biernych widzów schodziły na boisko, by zetrzeć z ciała pleśń wiekowej niewoli.

Trybuna ta zgorzała w 28 dniu miesiąca listopada roku 1932 u schyłku drugiego dnia wykroczeń akademickich przeciw bezpieczeństwu ciała i mienia żydowskich mieszkańców Lwowa.

Zgorzała ona w przededniu srebrnych godów sportowych Hasmonei.

Jubileusz 25-lecia święcić będzie Hasmonea na cudzym boisku.

Nic to. Wszak od zarania swych



Zglisz za trybuny

Zbrodniczą ręką podłożony ogień strawił trybunę Hasmonei, która przez lat dziesięć niby ambona służyła celom wielkim i wzniosłym.

Z niej to z okazji świąt i uroczystości sportowych wzywano młodzież do walki o szczytne ideały ludzkości, z jej wyżyn propagowano etykę sportową,

dziejów przyzwyczajoną była tulać się po obcych boiskach z tą niezachwianą nadzieją, że nadejdzie kiedyś dzień, że osiadzie na własnym.

Miejmy nadzieję, że w miejscu trybuny drewnianej społeczeństwo żydowskie postawi murowaną.



Pamiętajcie o odbudowie trybuny!



Hasmonea — Jubilatka

(Z okazji 25-lecia istnienia).

Srebrne gody naszej młodej Jubilatki, jej 25-letni jubileusz, przypadł na czas rzeczywiście „dziwnie osobliwy”.

Rozkwit sportu na całym świecie stał się zjawiskiem jakby żywiołowym. Społeczeństwa i państwa rywalizują ze sobą, aby rozwinąć ruch sportowy do najwyższych granic. Hasło tężyzny fizycznej, hasło „wyścigu pracy”, także i w wyczynach sportu, w kraju i zagranicą cieszy się poparciem najwyższych czynników w każdym państwie, a zwłaszcza w Polsce.

Zarazem przypada ten jubileusz na czas, kiedy naród żydowski przechodzi jeden z najcięższych okresów swej historii: tragiczny w Niemczech „trzeciej Rzeszy”, gdzie brutalna przemoc, wyposażona w cały potężny aparat państwowy, pastwi się z okrucieństwem wieków średnich nad mniejszością żydowską.

A równocześnie — mimo burz i klęsk — odbywa się przed oczyma całego świata wysiłek twórczy, niewidziany w dziejach: aby stworzyć dla narodu naszego siedzibę własną w kraju Ojców.

W ciągu długich wieków cierpień i rozprószenia nic nie mogło złamać hartu woli w narodzie żydowskim, ani jego żywotności i optymizmu, — zarazem duch jego wydawał owoce, które cały świat zadziwiała. Stał się narodem książki i narodem wytrwałym w biernym cierpieniu. Natomiast znikł hart ciała, zwiędziały przez wiekowe niećwiczenie mięśni. Dopiero od niespełna trzech lub czterech dziesiątków lat zarysowała się zmiana i na tem polu.

Ruch odrodzenia żydowskiego, sjonizm i dwaj jego pierwsi przywódcy Herzl i Nordau rzucili hasło odrodzenia nie tylko ducha, ale i ciała.

Młodzież żydowska podchwyciła to hasło i wprowadziła je w życie.

A jedną z pierwszych na tem polu organizacji w kraju naszym była Hasmonea. Ona to swą pracą pionierską uświadomiła niechętnie dotąd sportom społeczeństwo żydowskie. Dzięki niej wdarł się snop światła słonecznego w mroczne zaułki, a strumień świeżego powietrza wpłynął przez szeroko rozwarte drzwi i okna do dusznych izdebek. Młodzież wybiegła za miasto: pokochała męski trud sportu i twardy wysiłek w wyczynach zawodów i meczów.

Dzięki żydowskiemu ruchowi sportowemu w naszym kraju, na którego czele wraz z innymi kroczy wytrwale Hasmonea, znika coraz bardziej typ tego bladego, anemicznego, nieśmiałego chłopca żydowskiego, a dominować zaczyna Żyd młody, pięknie zbudowany, o hartownych mięśniach i dumnie wyprostowanym karku.

Rozprostowały się bowiem miętylko dusze młodszej generacji żydowskiej, ale wyprostowały się też grzbiety, oczy nabrały blasku, ruchy nabrały śmiałości i tężyzny.

Dzięki wysiłkom przez kilka dziesiątków lat — można z pewnością stwierdzić, że w tym ogólnym pochodzie sportowym, który podziwiamy w naszym państwie, my Żydzi nie tak poślednie zajmujemy miejsca.

Nasze zastępy sportowców we wszystkich zawodach „na ziemi, we wodzie i w powietrzu” biorą udział, często wybitny, i to nawet na polu takich sportów, które od długich wieków obce były Żydom.

W tysiącami mniej więcej czasie, gdy urodziła się młoda Hasmonea, — szlachetni idealisci sportu w zachodniej Europie wskrzesili tradycje igrzysk olimpijskich starej Hellady.

A hasłem tych igrzysk jest: „citius et altius”, coraz chężej i coraz wyżej:

w dążeniach sportowych, ale też i w doskonaleniu się charakterów i humanizmu.

Stary naród Hellenów znikł z powierzchni dziejowej — a jedyny rówieśnik jego, naród żydowski, wiecznie żywotny i wytrwały, za przykładem Olimpiady, stworzył dla swych hufców sportowych — Makkabjadę, która zarazem przygotowuje je i sposobi dla igrzysk olimpijskich.

Hasmonea wywodzi się z rodu Makkabi: nie tylko nazwę hasmonejską im zawdzięcza ale i ducha makkabejskiego, który ją przenika.

Sympatje społeczeństwa żydowskiego dla Hasmonei w tym właśnie mają może najgłębsze swe źródło, w zaufaniu do ducha i tendencji którymi jest przeniknięta.

Gdy przed kilku miesiącami, wzniecony zbrodniczą ręką pożar w popiół obrócił wzniesione z takim trudem trybuny i urządzenia Hasmonei — echem żywego współczucia odbił się ten cios w całym społeczeństwie.

Hasmonea z niezłomną wolą dąży teraz, aby na podstawach szerszych jeszcze i bardziej odpowiednich stworzyć na nowo arenę dla swych ćwiczeń, godną jej ćwierćwiekowej przeszłości, a dostosowaną do jeszcze większych wysiłków, jakie czekają ją w rozpoczętym drugim ćwierćwieczu.

Oby ono było jeszcze piękniejsze, pełniejsze i bujniejszym życiem przepelnione niż pierwsze: na pożytek sportu żydowskiego, na chwałę narodu żydowskiego!



Zarząd Klubu w r. 1933

Pod znakiem odrodzenia!

Przeżywamy w Żydostwie ciężkie czasy.

Niektórzy nasi wrogowie przepowiadają rychły upadek Żydostwa, „zmierzch Izraela“.

Przedwcześnie się cieszą i złudna jest ich nadzieja, przetrwamy Hitlera i jego naśladowców, jego adherentów, gdziekolwiek oni są.

Przetrwamy tem pewniej, że nie jesteśmy rozprószonymi tylko rozbitkami, ale budujemy ojczyznę w krainie praojców, dźwigamy się z upodlenia niewoli, prostujemy zgięty grzbiet, chcemy żyć takim samym życiem, jak każdy inny naród.

W naszym wielkiem dziele odrodzenia narodowego niepoślednią rolę odgrywa odrodzenie, przysposobienie fizyczne.

Powtórzę rzeczy ogólnie znane, tylko lekko cytowane. Ale każda prawda jest oczywistą, i każdą prawdę należy tak długo powtarzać i tak długo domagać się pełnej jej realizacji w życiu, jak długo ta realizacja nie nastąpiła.

Gdy nasz niezapomniany wódz Theodor Herzl śnił swój cudowny, a dziś realne przybierający kształty sen o przyszłości naszej ojczyzny i naszego narodu, on marzył o tym silnym nowym Żydzie, którego muszkulę się pręży, rwał się do czynu.

W myśl jego wskazań powstały żydowskie towarzystwa gimnastyczne, powstały żydowskie kluby sportowe.

Już w samym swem godle, w samej nazwie nawoływały one do bohaterskich kart naszych dziejów — Makkabi — Hasmonea.—

Zrazu z niedowierzaniem, z politowaniem, ze szyderstwem nieraz, patrzano na pierwsze ich poczynania.

Niedowierzano we własnem społeczeństwie, sztydzo poza niem.

Ale niezłomna wola, pełna świadomość spełniania pierwszorzędnego zada-

nia narodowego — przewyciężyła wszelkie trudności.

Nasi pionierzy fizycznego odrodzenia narodu żydowskiego, pionierzy sportu żydowskiego, rozumieli dobrze, jak ważnem jest spopularyzowanie sportu i gimnastyki w masach żydowskich.

Z tych założeń powstała przed 25 laty „Hasmonea“, ze skromnych początków, wysiłkiem kilku jednostek, zataczała coraz szersze kręgi, sięgała głęboko do szerokich warstw społeczeństwa, stała się ważnym ośrodkiem żydowskiego sportu, łącznikiem różnych sfer społeczeństwa.

Walcząc w barwach biało-niebieskich wygrała niejedne zawody z klubami polskimi czy ukraińskimi czy zagranicznymi, zdobyła szacunek i respekt dla zawodnika—Żyda.

Rosła i rozwijała się, obejmowała coraz to nowe gałęzie sportu, stała się klubem produkującym.

Nie mojem zadaniem oceniać fachowo jej gotowość sportową, jej wyczyny — uczynią to inni, do tego powołani.

Ja podkreślam duże znaczenie „Hasmonei“ dla rozwoju i budzenia naszego życia narodowego, naszego samopoczucia naszej tężyzny, dla podtrzymania naszego ducha, zaznaczam jej wydatny, dyscyplinarny współudział, jej wierność dla sztandaru narodowego.

Był czas, kiedy obdarzony zaufaniem „Hasmonei“ piastowałem godność naczelną. Wysoko ceniłem sobie ten dowód sympatji, podziwiałem zapał i rozmach, poświęcenie i oddanie bezpośrednich kierowników poszczególnych oddziałów.

Często żałowałem, że rozliczne inne zajęcia publiczne uniemożliwiały mi aktywniejszą pracę dla rozwoju „Hasmonei“.

Ale chwile spędzone w gronie pracowników „Hasmonei“ zaliczam do naj-

milszych, bo u wrót „Hasmonei“ milkły wszelkie waśnie i spory, wszelkie niedomówienia i intrygi, a zwierzał się potężny łańcuch pracowników, świadomych swoich celów, bezwzględnie wiernych i oddanych.

„Hasmonea“ obchodzi jubileusz swojej pracy. Dobrze zasłużyła się narodowi żydowskiemu, dobrze zasłużyła się sportowi.

W roku jubileuszowym zbiry spaliły jej boisko, myśląc, że zgnębia sport ży-

dowski, zniszczą „Hasmoneę“.

Lecz jak „Feniks“ z popiołów, dźwiga się „Hasmonea“, i w dniu swego jubileuszu wznosi wysoko sztandar żydowskiej tężyzny i głosi donośnie niezłomną wolę dalszego, ciągłego rozwoju i doskonalenia się.

Do gorących życzeń całego naszego społeczeństwa, dołączam i moje, a wraz z życzeniami ślubuję pomoc i poparcie w drugim dwudziestopięcioleciu „Hasmonei“.

Prof. TADEUSZ DREĞIEWICZ

Prezes L. O. Z. G. S.

Wspomnienia i życzenia

Okres ćwierćwiekowej pracy sportowej wśród Żydów, to rzeczywiście wyczyn godzien najwyższego uznania, tembardziej, że warunki, wśród których Ż. K. S. „Hasmonea“ prowadziła i prowadzi swą pracę sportową, nie należały ani nie należą do łatwych.

Chcąc scharakteryzować dotychczasową działalność można ją podzielić na kilka zupełnie odrębnych okresów: I. okres — to początkowa działalność „Hasmonei“ przed wojną i ten okres należy do najcięższych, ale też do najbardziej brzemiennych w swoich skutkach na przyszłość w stosunku do dalszego rozwoju zainteresowań do sportu społeczeństwa żydowskiego, to są podwaliny dalszego rozwoju sportu żydowskiego. Wojna to przerwa w pracy. Dopiero po wojnie następuje żywiołowy pęd do sportu i „Hasmonea“ staje się prawdziwą potęgą sportową wśród Żydów w Małopolsce wschodniej. Najświetniejszy jej rozwój to czasy należenia do Ligi państwowej, ale też zarazem i okres szczytowy. Wypadnięcie z Ligi staje się katastrofą, która stałaby się rzeczywiście klęską grożącą wprost

istnieniu klubu, lecz nadzwyczajne przywiązanie i umiłowanie sportu przez członków ratuje klub od upadku.

Jesteśmy obecnie w trzecim okresie odradzania się klubu. Wprawdzie obecne warunki życiowe są nader ciężkie i nie sprzyjają zbyt pracy odrodzeniowej, to jednak widzimy cały szereg symptomów wskazujących, że okres krytyczny już minął i że muszą nastąpić lepsze czasy dla klubu. Okres obecny powinien być okresem wyężonej pracy wszersz, t. j. przez rozwinięcie i rozwój pracy poszczególnych sekcji, jakoteż przez załączenie nowych, wskutek czego praca stanie się bardziej wszechstronną.

Na szczególniejszą uwagę zasługują gry sportowe jak siatkówka, koszykówka, hasek i szczypiórniak. Mając zaś tyloletnie doświadczenie organizacyjne i sportowe, życzyć należy, aby ten wysiłek klubu w kierunku krzewienia wychowania fizycznego wśród Żydów przyczynił się do odrodzenia fizycznego i moralnego szerokich rzesz społeczeństwa żydowskiego dla dobra Państwa Polskiego.

Pochwała rekordu

„Gdzie masy?” Artykuł na pow. temat umieściłem w jubileuszowej publikacji Hasmonei przed pięciu laty, zarzucając sportowi żydowskiemu, że w pogoni za wynikiem i rekordem zapomniał o właściwym swem zadaniu: konieczności wciągnięcia w krąg zainteresowania sportem, możliwie szerokich zastępów społeczeństwa żydowskiego. Gdzie masy — zapytać możnaby równie dobrze w chwili obecnej, mimo całego szeregu mniejszych lub większych sukcesów odniesionych w międzyczasie przez sport żydowski i mimo odmiennych pozorów w odniesieniu do liczebnego zastępu wyznawców kultury fizycznej wśród Żydów. A jednak tym razem pytanie gdzie masy nie kryje w sobie zarzutu pod adresem opiekunów sportu żydowskiego w Polsce, którzy, szczególnie od czasu rozgałęzienia aparatu organizacyjnego Wszechświątowego Związku „Makkabi”, wszelkie możliwe czynią starania celem przełamania apatii, cechującej na tym odcinku po dzień dzisiejszy, niektóre warstwy społeczeństwa żydowskiego. Winę za niezupełnie dotąd zadowalniający zasięg wychowania fizycznego wśród Żydów, w pierwszym rzędzie ponosi same społeczeństwo, które jednak — wypada wierzyć — ostatecznie się ocknie, rehabilitując się choćby w części za dotychczasowe zaniedbania.

Czy idąc po linii werbowania dla kultury fizycznej najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego, należy równocześnie walczyć z dążeniem do rekordu, czy też praca około uzyskania wyników szczytowych nie jest raczej uzupełnieniem kierunku wychowawczego, propagowanego przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Wszechświątowy Związek „Makkabi”? Nie od rzeczy będzie przypomnieć tu przesłanki, na których oparta jest międzynarodowa

instytucja nowoczesnych igrzysk olimpijskich, w odniesieniu do rekordów wychodzącej z następującego założenia:

„Aby 100 osób uprawiało ćwiczenia fizyczne, musi 50-ciu uprawiać sport. Żeby 50-ciu uprawiało sport, musi 20-tu specjalizować się w obranej gałęzi sportu. Aby zaś 20-tu mogło się specjalizować, pięciu musi ustanawiać rekordy.”

Jeżeli rozumowanie takie może mieć zastosowanie w odniesieniu do narodów legitymujących się daleko lepszym od Żydów dorobkiem w dziedzinie kultury fizycznej, w o wiele większym stopniu znajduje ono uzasadnienie wówczas, gdy mowa o społeczeństwie żydowskim, do przekonania którego w pierwszym rzędzie przemawia wynik, budzący podziw i respekt nietyle wśród swoich ile obcych. I dlatego rekord czy mistrzostwo mimo wszelkich niezdrowych, częstokroć towarzyszących mu okoliczności, dla sportu żydowskiego jest czynnikiem pożądanym.

W czasie 25-lecia swego istnienia, Hasmonea w działalności swej różne przechodziła metamorfozy. Spełniała służbę pionierską wówczas gdy sportu żydowskiego jeszcze nie było, jako pierwsza w sporcie żydowskim pod względem wyników szczytowych poczęła dorównywać innym, działalnością swą przyczyniając się walnie do powstania szeregu pokrewnych zrzeszeń, rywalizujących z nią następnie o lepszy wynik. W sporcie żydowskim Polski, w sporcie lwowskim, Hasmonea miała chwile górne i chmurne. Wielokrotnie była na wozie, zdarzało się również, że znalazła się i pod wozem. Stale jednak konsekwentnie kroczyła po linii uzyskania wyników szczytowych, jako tego argumentu, który najskuteczniej przemawia do wyobraźni stroniącego od wychowania fizycznego Żyda i tymi swoimi wynikami propagan-

dzie sportu żydowskiego nieocenione oddała usługi. I jeżeli u boku Hasmonei tu i ówdzie wyrósł inny klub, który pod względem tych właśnie wysiłków pozornie czy faktycznie ją prześcignął, to w żadnym wypadku nie była to porażka Hasmonei. Gdyby nie było wyników, rekordów, mistrzostw i mistrzowskich

dążeń Hasmonei, nie byłoby dziś tylu jej współzawodników na drodze do tego samego celu. Te pozorne niepowodzenia Hasmonei w rzeczywistości są największym dorobkiem w służbie dla propagandy sportu żydowskiego i za ten dorobek należy się Hasmonei wdzięczność i uznanie całego społeczeństwa.



Grupa członków Klubu, która odbyła próby do Państwowej Odznaki Sportowej

**Zapisujcie się
na członków Ż. K. S. Hasmonea**

1914 — 1919

Na wzór słynnego wiedeńskiego Hakoachu — na wzór krakowskiej Makkabi — spełnia Ż. K. S. Hasmonea we Lwowie szczytną rolę pracy nad fizycznym wychowaniem żydowskiej młodzieży.

Gdy jednak tak Hakoach jak i Makkabi nie były narażone na inwazję wroga podczas wielkiej zawieruchy wojennej — Hasmonea przeszła ten ciężki okres, tem bardziej brzemienny w swe skutki, iż wówczas — w latach 1914—1919 — nie miała ona jeszcze swego boiska, a więc podstawy racjonalnego rozwoju.

Rok 1914 rokował dla Hasmonei jak najlepsze nadzieje. Społeczeństwo żydowskie zrozumiało już cele sportowego klubu i zaczęło je popierać; młodzież tłumnie garnała się pod sztandary klubowe, sekcje piłki nożnej i lekkiej atletyki wykazywały wspaniały rozwój i udowadniały swą wartość sportową wyczynami swych członków. Hasmonea zyskuje sobie we Lwowie poważanie i obok Czarnych, Lechji, Pogoni zaczyna być zaliczaną do najlepszych klubów Wsch. Małopolski.

W tą świetnie zapowiadającą się działalność klubową uderzył grom wojny, który rozprószył tak władze klubowe, jak i jego członków.

O Hasmonei nie słyszymy przez cały okres inwazji rosyjskiej. Kilku zawodników żydowskich gra w drużynie piłkarskiej Pogoni. A 17. października 1915 r. widzimy ich na zawodach „Białych“ (Pogoń) i „Niebieskich“ (Czarni); byli to Nadel (bramka), Schneider (pomoc) i Schreier (skrzydło). W r. 1916 widzimy już w Pogoni cywilnej — Beigla, Schreiera, Schneidra, Hebera; do nich w r. 1917 dołączają się jeszcze bracia Birnbachy (grają w III Pogoni) i Golda (bramka).

Poraz pierwszy widzimy drużynę Hasmonei podczas wojny na boisku

w zawodach z Pogonią III — 5 sierpnia 1916 r. — a więc działalność klubową paraliżowała wojna pełne dwa lata. Od tego też dnia kroniki sportowe pism lwowskich podają często zapowiedź zawodów Hasmonei I i II z drużynami Pogoni (II, III IV) rzadziej z drużynami Czarnych. W drużynie I grał wówczas w obronie Graff — widocznie grał dobrze, jeśli go w recenzjach wymieniają.

Rok 1917 zaznacza się już pewną chęcią organizowania się. W dziennikach czytamy odezwę: „ŻKS Hasmonea wzywa swych członków, by 15. IV. zbrali się na boisku Pogoni celem rozpoczęcia sezonu sportowego“. Na wzór Pogoni i Czarnych i Hasmonea zasila się wówczas graczami wojskowymi i do zawodów z Pogonią II „wystąpi Hasmonea zasilona graczami 41 pp.“ W szeregach Hasmonei gra wówczas doskonały gracz Lieblieh.

Pierwszy wyjazd Hasmonei podczas wojny nastąpił 8. lipca 1917 r. — do Przemyśla, gdzie z drużyną Olympją (dawny San a dzisiejsza Polonja) gra remisowo 1:1. Z Czarnymi II przegrywa Hasmonea II 3:0, z Czarnymi jednak I uzyskuje wynik remisowy 3:3. Na bramce gra doskonały Agid.

Rok 1918 — to rok dalszego powolnego ale stałego odradzania się Klubu. Członków Hasmonei widzimy stale trenujących na boisku Pogoni w poniedziałki i piątki. Przyczynia się to do konsolidacji Klubu i do złożenia drużyny wcale dobrej, w szeregach której widzimy: Agida, Königa i Lockera; Fruchtera, Ingbera i Fleischmana; Buchsbauma, Sonnego, Hochę, Meiselsa, Romana — nadto Bachusa, Peczenika, Graffa, Pinelesa, braci Blumenthalów, Klarfeldę, Blindę, Dreikursę, Konstantinę, Lieblicha i w. i. Wymienieni gracze przewijają się w szeregach Hasmonei w latach 1917—18 i są podstawą przyszłej drużyny powojennej Hasmonei. Obok cięż-

kich klęsk w r. 1918 (z Czarnymi 6:1, z Polonią przemyską 6:1) odnosi Hasmonea i pewne sukcesy; jej drużyna II wygrywa z Pogonią II 3:2, w Stanisławowie z Rewerą przegrywa tylko 1:0 — a nawet z Pogonią widzimy piękny wynik 1:1.

Dalszą pracę Klubu przerywa zawierucha ukraińska. Z wiosną 1919 r. odradza się Klub na nowo. Powstaje Komitet reorganizacyjny (pp. Sommer, bracia Beiglowie, Scherer i w. i.), gromadzą się rozprószone siły Klubowe, dru-

żynę zasila wielu graczy, którzy podczas wojny grali z konieczności w innych klubach, wreszcie Klub znajduje swe oparcie w boisku za rogatką Łyczakowską, co jest fundamentem rozwoju i przyszłości.

I rozwój ten postępuje już odąd stale, do dni dzisiejszych, do dni Jubileuszu, z okazji którego składam ŻKS Hasmonei serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy nad wychowaniem fizycznym młodzieży żydowskiej.

—0—



Fragment archiwum Klubu

Budujcie „Kfar Hamakkabi“

W 25 lecie Ż. K. S. Hasmonea

Żydzi żyją na ulicy i w kawiarni. To oddawna zrobione spostrzeżenie miało swoje uzasadnienie w fakcie, że Żydzi szukali rozrywki przedewszystkiem w waleśaniu się w chwilach wolnych i dniach świątecznych godzinami po kor-sie, nad którym unoszą się zwykle tu-many delikatnego pyłu, wdzierającego się drogami oddechowymi do płuc, że po-południa i wieczory przeważnie spędzali w kawiarni, gdzie powietrze przesycone wyziewami i dymem tytoniowym, bynaj-mniej dodatnio nie wpływa na nasz or-ganizm. Fala ludności przelewała się z peryferyj ku centrum.

Dziś obraz zmieniony w zupełności. Dziś jesteśmy świadkami odwrócenia się kierunku tego ruchu. dziś ludzie opusz-czają centrum i zmiierzają poza rogatki miejskie na boiska lub w góry, pieszo la-tem, na nartach zimą. Turystyka i nar-ciarstwo, gry sportowe i lekka atletyka zatoczyły szerokie kręgi w społeczeń-stwie żydowskiem, obejmując coraz to większe rzesze.

Ta metamorfoza w mentalność na-szej byłaby jednak nie do pomyślenia, gdyby nie długoletnia, wytrwała, by nie powiedzieć fanatyczna praca twórców i późniejszych kierowników Ż. K. S. „Hasmonea“.

I to jest pierwszą zasługą naszego Jubilata.

W środowisku ludzkim, które u-daje, iż gardzi ciężką umysłową, ponie-waż jej nie zawsze posiada w równej mierze co Żyd, które natemiasz chelpi się fizycznymi właściwościami, ponieważ sądzi, że jest lepiej w nie wyposażone, aniżeli Żyd, miałyby to wielką wartość dla naszego stanowiska, gdybyśmy na-szych wrogów wyparli z ich ostatnich okopów i zmusili ich do uznania faktu, że im jako gimnastycy nie mniej dorów-nywamy, jak na polu pracy umysłowej. Ten postulat duchowego twórcy ży-dowskiego renesansu fizycznego Maksą Nordaua spełnili uczciwie członkowie „Hasmonei“ jako piłkarze i bokserzy, kolarze itp., zdobywając uznanie dla sportu żydowskiego i niosąc myśl wy-chowania fizycznego do najmniejszych miasteczek, czego dowodem licznie pow-stałe kluby, które przyjęły nazwę Ju-bilata.

I to jest drugą jego zasługą.

Ja, który stałem u kołyski „Hasmo-nei“ życzę Wam Druhowie, byćście wraz z innymi bratnimi klubami dopomogli do zorania wielkiego jeszcze ugoru i walcie się przyczynili mimo trudności i przeszkód wszelkiego rodzaju do wy-chowania zdrowego i męznego, karnego i świadomego swych zadań pokolenia.

—0—

FOTOGRAFOWANIE staje się dostępne dla każdego jeżeli zakupi
APARATY i PRZEBORY FOTOGRAFICZNE we firmie

NORBERT ARNOLD, optyk

LWÓW, UL. JAGIELLOŃSKA L. 9. — TELEFON Nr. 75-05

PRACE AMATORSKIE wykonuje, odbija, powiększa się po cenach bardzo niskich. **OKULARY**
CWIKIERY, szkła optyczne, lornetki, okulary automobilowe, motocyklowe, rowerowe.

■■■■■■■ **APARATY i PRZEBORY RADJOWE.** ■■■■■■■■

W chwili ćwierćwiecza

Dwadzieścia pięć lat istnienia klubu, to okres bardzo długi, stanowiący przeciętny wiek człowieka.

Białoniebieskie koszulki HASMONEI pamiętam na kilka lat przed wojną, kiedy jako uczeń gimnazjalny w sporcie polskim stawiałem pierwsze kroki. Nazwiska PORDESA, BODEKA, ROMANA, ARNOLDA, FRUCHTERA i wielu innych pionierów sportu żydowskiego, wywalczających dla niego dobre imię, pozostaną mi na zawsze w pamięci.

Okres świetności HASMONEI przypada jednak na lata 1923 do 1928.

Niezapomniane szczególnie te ciężkie boje ligowe, jakie staczały wszystkie kluby ekstraklasy polskiej z jedynym reprezentantem piłkarstwa żydowskiego HASMONEA, krakowska bowiem JU-TRZENKA rychło z ligi odeszła.

Ówczesny zespół piłkarski HASMONEI przedstawiał się nie tylko, jako pełnowartościowy przeciwnik pod względem sportowym — posiadał on ponadto drugą niespożytą zaletę przyciągania mas na zawody, w których brał udział.

Tysięczne tłumy oklaskiwały grę HASMONEI — te same tłumy czasami przeciw niej demonstrowały — zawsze jednak występ białoniebieskich lwowia-

ków stanowił w Polsce idealny wabik dla tłumów.

Jak w każdym klubie, tak i w HASMONEI, piłka nożna doznała pewnego przesilenia.

Niestety przesilenia tego HASMONEA nie przetrwała i odeszła z szeregów piłkarskich ekstraklasy polskiej, by zerwać zupełnie z wyczynami kilkunastu jednostek — a propagować i kultywować wychowanie fizyczne wśród mas żydostwa polskiego, stanowiące niejednokrotnie wzór pracy nad ciężką i zdrowiem młodzieży.

Okres obecnej pracy HASMONEI — to niezawodnie era przygotowania, która bezwątpienia wyda w przyszłości chlubne rezultaty.

W rocznicę 25-lecia HASMONEI — jako człowiek i sportowiec, który z nią bardzo wiele pracował, życzę Jej — by jak najrychlej wróciła przedewszystkiem do pozycji — jaką w piłkarstwie polskim zajmowała — oraz by właśnie, jako klub żydowski ze Lwowa, przodowała całemu ruchowi „MAKKABI“ w Polsce — wychowującemu nie tylko tych Żydów, lecz równocześnie i dzielnych obrońców Polski, w której się rodzą, żyją i umierają.



Hasmonejki w obliczu 25-lecia

Każdy jubileusz wywołuje w nas zawsze potrzebę rozliczenia się z własnym sumieniem, potrzebę obejrzenia się wstecz na długą drogę, jaką się przeszło i na to, z jakim skutkiem ją się przetrzymało, co się osiągnęło dotychczas?

Ten sam obowiązek ciąży obecnie na „Hasmonei” lwowskiej, obowiązek złoże-

niedawna zupełnie na uboczu, nie chcąc udzielić żadnego poparcia garstce ofiarnych ludzi, którzy o każdy krok, o każdą nową placówkę walczyć musieli.

Ci ludzie o których starsi często mówili, że są „fanatykami”, nie byli traktowani poważnie, nikt się z nimi przecież nie liczył, nikt chyba nie przy-



Sekcja pań z kierownikiem G. Rottenbergiem

nia sobie i społeczeństwu żydowskiemu sprawozdania z dwudziestopięcioletniej pracy.

Będzie to z jednej strony doskonała sposobność do zapoznania z pracą, z jej jasnymi i ciemnymi stronami — sympatyków klubu, którzy z najrozmaitszych względów czynnie pracować nie mogą, — z drugiej zaś, da wgląd szerszemu społeczeństwu w bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę tych ludzi, którzy losami „Hasmonei” od lat już kierują.

Chodzi tu specjalnie o społeczeństwo starsze, o tę jego część, która poza chlubnymi zresztą wyjątkami, stała do

puszczał, że są to pionierzy wielkiego rachunku odrodzeniowego, że głoszą oni część programu, zmierzającego do regeneracji żydostwa.

Teraz po wielu latach walki, rzeczy stały się jasne, cały świat kulturalny ocenił należycie znaczenie kultury fizycznej, a wraz z nim i świat myśli żydowskiej, świadomej swego wielkiego zadania.

I może właśnie dlatego, że pracę tę uważamy za wysoce społeczną, a nie za wewnętrzną sprawę klubu, wolno będzie parę uwag na jej temat wypowiedzieć.

Dotyczyć one będą tym razem udziału kobiet w pracy i życiu towarzyskiem ż. K. S. „Hasmonei“.

Dążymy zgodnie do tego, by klub sportowy był zbiorowiskiem kolegów-przyjaciół, by jego członkowie nie tworzyli tylko i wyłącznie stajni wyścigowej, wystawianej na coraz inną próbę.

My chcemy mieć ludzi przede wszystkim zdrowych, pogodnych, szukających radości w wysiłku, a nie zawodników, steranych setkami ciężkich walk, ludzi „wyżyłowanych“ do maximum, pozbawiających się stopniowo, ale systematycznie wszystkiego, co nie jest dla najwyższego wysiłku konieczne.

Wiele się mówi o umiarze, o racjonalnem uprawianiu ćwiczeń. Mają o to dbać lekarze, ma się do tego przyczyniać coraz większe uświadczenie wśród samych zawodników, ma też dopomóc wiele atmosfera klubu, jego wewnętrzne życie i układ wzajemnych stosunków, t. zw. życie towarzyskie klubu.

One w dużej mierze może regulować krańcowości.

Atmosfera wewnętrznego życia klubu zależna jest dość znacznie od ilości i jakości elementu kobiecego, który szczególnie w ciągu ostatnich paru lat wydatnie zasila wszystkie kluby sportowe.

A więc nawet w tym wypadku, gdy się mówi, że sekcja kobieca jest słaba sportowo, gdy nawet nie posiada odpowiednich wyników, przecież ma pewną swoistą wartość o charakterze wychowawczym — łagodzi zapalczywość i wybryki swych kolegów, uspakaja ich, — niejako szlifuje.

Słysz się często, że muszą to być kobiety rozumne i dostatecznie rozgarnięte, by móc tak oddziaływać.

Czy jednak zawsze tak być musi? Zdaje się, że kobiety wpływają kojąco wcale nie argumentami rozumowymi, lecz działają instynktem na uczucie i dlatego może jest ten wpływ tak bardzo wartościowy, a tak prosty i bezpośredni jednocześnie.

Tak samo, jak ognisko domowe stworzyć musi kobieta, a najbardziej nawet subtelny i uczuciowy mężczyzna

w tem jej zastąpić nie potrafi — tak i tu, na terenie klubu sportowego, który staje się przecież dla młodzieży drugim domem, — działanie kobiety jest rzeczą niezbędną.

Poruszyłam tutaj tę jedną tylko stronę zagadnienia współpracy kobiet w kształtowaniu wewnętrznego życia klubu sportowego — o innych niezwykle dotychczas stronach tej współpracy dość dużo się ostatnio mówi, zna je zresztą każdy bywalec klubu z praktyki, zna również z literatury i z prasy każdy, kto się sprawami temi choćby trochę interesuje.

Mogłoby się wydawać, że rzeczy te są już niewątpliwe, a jednak rzeczywistość mogłaby wskazywać częstokroć na coś wręcz przeciwnego.

Czasem naprawdę trudno orzec, czy to niezrozumienie, czy apatia, jakaś bierność, czy też zwykła nieumiejętność? Jediną drogą, prowadzącą do poprawy tych stosunków, jest praca, praca i jeszcze raz to samo.

I to nie praca, pozbawiona planu, nieprzemyślana, a będąca czemś zupełnie przypadkowym, lecz konsekwentnie przygotowana i wykonywana wyłącznie przez kobiety.

Mężczyźni w tej pracy nigdy nie osiągną granic możliwości, dostępnych kobiecie; nawet przy najlepszych chęciach, jakie nieraz okazują.

Nie twierdzimy bynajmniej, że nie umieją pracować; przeciwnie, dotychczas robią to nawet naogół systematycznie i wcale nieźle. Brak im jednak tych właśnie cech psychicznych, które umożliwiłyby harmonijną współpracę z masą kobiecą, bez wyróżnienia poszczególnych jej członkiń. Są to przeważnie młodzi ludzie, którzy swego zainteresowania do pewnych osób nie potrafią ukryć nawet w czasie lekcji lub treningu.

Dla nich wartość sportową i towarzyską posiadają tylko kobiety młode, silne, zdrowe, przystojne... oni witają uśmiechem tylko kobietę sprawną fizycznie, która punkty może przynieść na mistrzostwach....

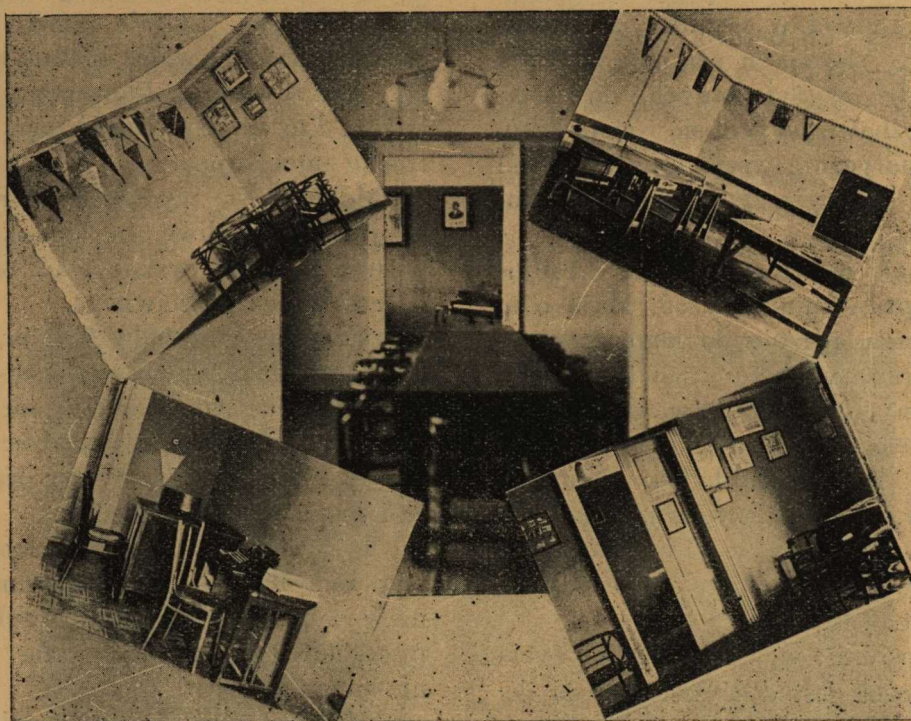
A mybyśmy również chciały, by każda kobieta była jaknajbardziej wyćwiczona, by jaknajlepsze wyniki mogła

osiągnąć, ale nigdy tego nie stawiamy na pierwszym miejscu. Są przecież takie, które nigdy do wysokiego poziomu sprawności nie dojdą, czyż przez to możemy je wyłączyć z naszego grona?

Czy takiej kobiecie nie należy się większa jeszcze opieka, większa troskliwość, jako ekwiwalent za inne bra-

może zadowolić choćby najmniej wybrednych wychowawców, jakimi przecież kierownicy klubów sportowych bezsprzecznie być powinni.

Niezrozumienie głębszego podłoża psychicznego kobiety pojedynczej i kobiety w zbiorowości — to są najczęstsze przyczyny niemożności trwałego skle-



Fragmenty lokalu Klubu

ki? Tego niestety nasi organizatorzy pojąć nie mogą — i ze zdenerwowaniem twierdzą stale: „Poco ona nam, niech sobie idzie, co my z niej mamy?”

Zapominają ci panowie, że kluby istnieją poto, by dawać coś ludziom, którzy do nich przychodzą. Mogą też wzamian żądać czegoś, ale tylko od tych, którzy na wysilek zdobyć się mogą.

A kobiet takich jest stosunkowo niewiele; w samej jej psychice leży — zdaje się — niechęć do wysiłków maksymalnych, które wyczerpują ją nerwowo i fizycznie.

Człowiek zawodniczek skarżą się często, że stają do zawodów wbrew woli, że się je wprost przemocą ciągnie na start.

Warto się zastanowić, czy wyczyn taki ma jakieś poważniejsze znaczenie wychowawcze? A jeżeli tak, czy on

jenia, lub rozpadania się raz już z mozołem stworzonych sekcji kobiecych, prowadzonych przez mężczyzn.

Ich organizatorzy, w najlepszych zresztą zamiarach, chcą widzieć w swych sekcjach same tylko rekordzistki, a zapominają, że ze stu kobiet ćwiczących przeciętnie, mogą się zdarzyć dwie lub trzy wybitniejsze, ale dopiero po paroletniej, systematycznej pracy.

Wyniki bowiem we wszystkich gałęziach sportu, są obecnie już tak wyśrubowane, że osiągnięcie nawet tylko średniej klasy wymaga ogromnego nakładu pracy, a u kobiet jest tem trudniejsze, że bardzo mała ich ilość posiada niezbędne do tego warunki: odpowiedni stan zdrowotny, a co najważniejsze, ambicję sportową, bez której trening zawodniczek jest absolutnie nie do pomyslenia.

Przegląd pracy sportowej klubu sekcja piłki nożnej.

Historji „Hasmonei” żeńskiej nie znam dokładnie, a wiadomości dorywcze nie mogą stworzyć pełnego obrazu.

Były tam podobno wzloty i upadki, były okresy organizacyjnego i sportowego rozwoju, były też i chwile bezczynności. Ostatni kryzys, jaki „Hasmonea” przeszła parę lat temu, odbił się boleśnie i na sekcji żeńskiej, tembardziej, że już się od tego czasu właściwie nie podźwignęła i w dniu dzisiejszym jest zdaje się cieniem siebie samej.

Szczególnie zastanowić musi ten fakt w zestawieniu z ogólną, silnie rozwijającą się pracą klubu, który w ciągu ostatnich dwu lat zajął należne mu

miejsce w nielicznym gronie paru najsilniejszych żydowskich klubów Polski.

Wspaniały ten wiew odrodzenia nie objął jednak „Hasmonei” żeńskiej. Czyżby już zupełnie przebrzmiały tradycje dawnych „Hasmonejek”? Czy żadna już tych czasów nie wspomina?

W uroczystym roku jubileuszowym niechaj zastanowią się czynniki miarodajne, gdzie leży przeszkoda i jak ją usunąć.

A wtedy do wszystkich swoich zasług, dłożą ci niestrudzeni bojownicy idei sportowej, jeszcze jedną, niemniej wielką, jak poprzednie.

—0—



Sekcja literacko-artystyczna z kierownikiem S. Weintraubem.

Przegląd pracy sportowej Klubu.

Sekcja piłki nożnej.

Sport piłkarski, którego chęć uprawiania była powodem secesji w r. 1908 piłkarzy z Droru i utworzenia „Ż.K.S.-u” późniejszej Hasmonei, stanowi nieprzerwanie przez 25 lat najpopularniejszą i reprezentacyjną sekcję Klubu. Miała ona chwile górne i chmurne, były czasy, gdy

W r. 1912 rozpoczyna Hasmonea jako zaszeregowana do kl. B. austriackiego Związku Piłki nożnej stałe rozgrywanie zawodów o mistrzostwo. W tym roku 5-iu graczy Hasmonei bierze udział w reprezentacji żydowskiej, która rozgrywa zawody z okazji Kongresu sjonistycznego



Drużyna piłkarska w r. 1908.

oczy sportowej części społeczeństwa żydowskiego zwrócone były na zieloną murawę, na której piłkarze Hasmonei z powodzeniem zmagali się z czołowymi zespołami polskimi i zagranicznymi. Były jednak i chwile, gdy rozżaleni klęskami drużyny Hasmonei, fanatyczni jej zwolennicy darli w irytacji legitymacje klubowe po przegranym meczu. Zawsze jednak sekcja piłkarska cieszy się największą popularnością i jej to w wysokiej mierze zawdzięczać należy wzrost zainteresowania młodzieży żydowskiej dla sportu i wychowania fizycznego wogóle.

W latach 1908—1911 drużyny sekcji piłkarskiej — a było ich cztery — rozgrywały zawody towarzyskie, osiągając częstokroć wręcz rewelacyjne wyniki. Do czołowych graczy ówczesnych zaliczyć należy bhp. Kohna, Mannera, Ensera, bhp. Blauera, bhp. Bodeka, bhp. Pordesa, braci Nadlów itd.

we Wiedniu. W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B. drużyna Hasmonei zajmując w latach 1912 i 1913 drugie miejsce za Lechią, a przed drużyną Sanu (obecną Polonią), Pogonią stryjską, Maratonem i Spartą. Drużyny młodsze, w szczególności II. i III. drużyna, rozgrywają szereg zawodów towarzyskich i biorą udział w turniejach B. i C. klasowych, rozgrywanych wówczas w miejsce obecnych mistrzostw rezerw.

Rok 1914 zastaje sekcję piłkarską liczącą pełnych 5 drużyn dobrze — jak na owe czasy — wyekwipowanych, w pełni rozkwitu.

Drużyną reprezentacyjną rozgrywa w dalszym ciągu zawody o mistrzostwo kl. B. mając wielkie szanse zajęcia czołowego miejsca. W grach przyjaźielskich uzyskuje doskonałe wyniki, będąc już równorzędnym przeciwnikiem dla zespołów A-klasowych, jednak wszystko obra-

ca w niwecz zawierucha wojenna, która sprowadza zamarcie sekcji.

W r. 1915 podczas inwazji rosyjskiej rozgrywa I. drużyna w zmienionym już zupełnie składzie kilka zawodów, w latach zaś 1916, 1917 i 1918 czynną jest sekcja piłkarska jedynie okresami, korzystając z udziału bawiących na urlo-pach swych graczy wojskowych. Z uwagi godnych wyników wymienić należy sukces młodych graczy Hasmonei w turnieju zorganizowanym przez T.Z.R., w którym zwyciężyli we finale Czarnych.

Normalny rozwój sekcji datuje się

pisać należy w znacznej mierze kierownikom sekcji, którymi byli kolejno Ignacy Roman, Dr. Dawid Schargel, Eli Blank i Zygmunt Bodenstein.

W r. 1927 drużyna zaszeregowaną zostaje do nowoutworzonej Ligi piłkarskiej, co świadczy najwymowniej o jej wielkich walorach sportowych. Występy Hasmonei na boiskach całej Polski wzbudzają ogromne zainteresowanie i entuzjizm żydowskiej młodzieży sportowej. W r. 1927 drużyna Hasmonei osiąga w Lidze wyniki wręcz rewelacyjne bijąc Pogoń 2:1, poznańską Wartę 7:5 i 4:3,



Drużyna piłkarska w r. 1927.

jednak dopiero od r. 1919, kiedyto sekcja piłkarska pod kierownictwem Aleksandra Schneidra rozpoczyna intensywne treningi i przygotowuje się do rozgrywek o mistrzostwo klasy B. utworzonego w międzyczasie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Drużyna zwycięża wówczas m. i. silną drużynę stanisławowskiej Rewery w stosunku 2:0, a od r. 1920 rozpoczyna trwające po dziś dzień rozgrywki o mistrzostwo LZOPN-u.

W r. 1922 zdobywa drużyna mistrzostwo kl. B. a następnie zajmuje stale czołowe miejsce w mistrzostwach klasy A. bijąc niejednokrotnie najsilniejsze drużyny krajowe. Drużyna Hasmonei rozgrywa również szereg zawodów międzynarodowych z czołowymi zespołami Austrii, Węgier i Czechosłowacji, osiągając m. i. takie wyniki jak: 1:1 z Makka-bi Brno, 2:5 z Rudolfshüglem, 0:1 z B. T. C., 1:1 z Hakoahem Graz itd.

Sukcesy odniesione w tym okresie przez sekcję piłkarską Hasmonei przy-

Czarnych 3:0 i 3:2, Ł.K.S. 3:0 T.K.:S. i 2:0 itd.

Przez okres tych 6-ciu lat drużyna Hasmonei przedstawia się pod względem sportowym wzorowo, a częste jej wyjazdy na bliższą i dalszą prowincję przyczyniają się do powstawania nowych klubów żydowskich, które w uznaniu zasług Hasmonei przybierają niejednokrotnie jej nazwę.

Drużyna piłkarska Hasmonei jest najlepszym środkiem propagandy na rzecz sportu żydowskiego.

Głównymi filarami drużyny w tym okresie byli Redler i Birnbach, którzy przez szereg lat tworzą świetną parę obrońców Hasmonei, środkowi pomocnicy Horowitz, Mohra i Gottesdiener oraz boczni pomocnicy Schneider, Fluhr, Schreier, Boritz i Fleischer. Napad Hasmonei stanowił wówczas najsilniejszą linię drużyny, a najwybitniejszym graczem był znany w całej Polsce, a nawet i zagranicą, Steuermann.

Obok niego w kwintecie napadu występowali: Birnbach I, Wolfsthal, Werter, Finder, Hoch, Seidel, Parness, Mahler. Bramki Hasmonei bronili: Weissglas, Golda, Weissmann, Arnold, Blumenblatt, Medlinger i Grünberg.

Gracze Hasmonei stale zasilają reprezentację Lwowa, zaś Steuermann, Schneider i Redler reprezentowali barwy Państwa na zawodach międzypaństwowych.

miejsce w turnieju, przed Vasasem, Pogonią, Czarnymi i Makkabi Wilno.

Bezpośrednio jednak po jubileuszu pierwsza drużyna nie wytrzymuje psychicznie ciężkich bojów ligowych i po kilku zrywach rozstaje się z końcem roku 1928 z Ligą.

Zdawało się wówczas, że śladem innych zdegradowanych z Ligi drużyn, Hasmonea stoczy się w otchłań zupełnego rozkładu. Mimo jednak osłabione-



Drużyna piłkarska w r. 1933.

Rok 1928 zapowiada się dla sekcji piłkarskiej jaknajkorzystniej. Po szeregu zwycięskich meczach, jak z T. K. S. 5:2, Śląskiem 5:0, Ł. K. S. 3:1 Wartą 2:2, — następuje szczytowy moment świetności sekcji: turniej międzynarodowy z okazji jubileuszu 20-lecia Klubu. Drużyna Hasmonei znajduje się wówczas w wspaniałej formie i zwyciężając wileńską Makkabi 5:2 i budapeszteński Vasas 3:1 — zajmuje pierwsze

go składu drużyna Hasmonei utrzymuje się w r. 1929 w klasie A, a w r. 1930 miejsce starszych graczy zajmują młodsi ich utalentowani następcy, którzy w latach 1930 i 1931 osiągają bardzo dobre wyniki w A-klasie. W r. 1932 osłabionej pierwszej drużynie ponownie zagraża spadek z A-klasy, jednak dzięki ambicji graczy drużyna zapewnia sobie A-klasowość w roku jubileuszowym.

Rok jubileuszowy zastaje sekcję



II. drużyna piłkarska w r. 1933.

znów w pełni rozkwitu. Pierwsza drużyna w obecnym jej składzie: Blatt, Birnbach, Spiessbach, Bass, Wolfsthal, Roth, Driks, Adler, Friedmann, Pineles, Grünberg, Rochman, Mischel

i Ulrich jest w dobrej formie i w mistrzostwach A-klasy znów wybija się na czołowe miejsce.

Kierownictwo jej spoczywa w doświadczonych rękach Juljana Beigla.

Sekcja lekkoatletyczna.

Lekkoatletyka, królowa sportów, uprawiana jest w Hasmonei niemal od chwili powstania Klubu. Założyciele i późniejsi kierownicy Klubu zawsze pamiętali, że lekkoatletyka jest podstawą wszelkich sportów i poświęcali jej bardzo wiele uwagi.

Przed wojną bardzo liczna, i jedyna we Lwowie żydowska sekcja lekkoatletyczna Hasmonei brała udział we wszelkich we Lwowie urządzanych zawodach i osiągała doskonałe wyniki.

Regeneracja sekcji następuje w roku 1929, kiedy to moralny jej opiekun Jakób Beigel sam staje na jej czele zapoczątkowując nowy okres działalności. Młodzi zawodnicy Hasmonei po intensywnych treningach znów pojawiają się na bieżniach Lwowa, wyniki ich jednak odbiegają już daleko od wyników lekkoatletów polskich, którzy w międzyczasie zdołali poczynić rekordowe postępy. Rozwój żywiołowy sekcji hamowany jest wskutek braku własnej bieżni, mimo to



Start do biegu na przelaj.

W roku 1919, gdy Klub został zreaktywowany, jako pierwsza obok piłki nożnej uruchomiona została sekcja lekkoatletyczna. Przez szereg lat lekkoatleci Hasmonei z Tiegerem, Beiglem, braćmi Begleiterami, Falblem, Salwerem i. i. na czele osiągał doskonałe wyniki, zajmując czołowe miejsce w lekkoatletyce lwowskiej. W latach 1924 i 1925 sekcja nadal rozwija się pomyślnie, poczem jednak następuje okres zastoju, który trwa do roku 1929.

Jednak zawodnicy sekcji osiągają wyniki stosunkowo dobre. Wymienić tu należy Langingera, który wybija się na czoło lekkoatletów żydowskich, osiągając dwukrotnie mistrzostwo żydowskie Polski, oraz Dinesmana.

Ilościową sekcja przedstawia się obecnie bardzo dobrze i jest uzasadniona nadzieja, że zapoczątkowana regeneracja sekcji da wyniki dodatnie, a lekkoatleci Hasmonei znów zajmą czołowe miejsce w tej gałęzi sportu.

Sekcja boksterska.

Ośm lat mija od chwili, gdy grupa członków Hasmonei z Drem M. Schepsem, Jakóbem Mosenbergiem i Adamem Schenkerem na czele postanowiła zrealizować hasło Teodora Herzla o „muskularnym Żydzie” w ramach sekcji boksterskiej. Zrozumieli bowiem, że tę gałąź sportu winni Żydzi umieścić w progra-

których świetne wyniki zachęcają młodzież do dalszego treningu, a zdala stojących do zaciągania się w szeregi bokserów Hasmonei.

W latach ostatnich działalność sekcji wzmogła się jeszcze bardziej, a wyniki są coraz lepsze. W r. 1951 drużyna boksterska zdobywa mistrzostwo okręgu



RUBIN KORSOWER
wielokrotny mistrz Lwowa.

mie wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Odwaga, bojowość, poczucie pewności, hart ducha i ciała oraz błyskawiczna orientacja — oto podstawowe walory sportu pięściarskiego, tak bardzo brakującej naszej młodzieży.

Młodzież żydowska intencje założycieli zrozumiała i garnęła się gromadnie do sekcji boksterskiej, która w owym

lwowskiego oraz puchar dowódcy O. K. VI. gen. Popowicza, stając poraz pierwszy do walk międzyokręgowych o mistrzostwo Polski.

Doskonałe wyniki bokserów Hasmonei odbijają się głośnie echem również na prowincji, gdzie ustawicznie powstają nowe sekcje boksterskie, którym sekcja Hasmonei w miarę sił i możliwości udziela swego poparcia.



FILIP STRAUSS
Wicemistrz Polski i mistrz Lwowa.

czasie była jedyną na terenie Lwowa. Wśród wielkiej liczby ćwiczących wybijają się zawodnicy Gross i Korsower,

Obok wspomnianych wyżej wielce dla propagandy pięściarstwa wśród Żydów zasłużonych zawodników Grossa

i Korsowera wybijają się dwaj młodzi zawodnicy Schirak i Strauss, którzy w przeciągu krótkiego czasu formę swą doprowadzili do poziomu dobrej klasy ogólnopolskiej. Schirak dwukrotnie zdobywa mistrzostwo okręgu.

Pięściarze Hasmonei czynią wielkie

w Warszawie zdobywa zaszczytny tytuł wicemistrza Polski w wadze lekkiej.

Rozwój tej sekcji w przyszłości zapowiada się jaknajlepiej, dysponuje ona bowiem szeregiem młodych, bardzo utalentowanych zawodników, rokujących jak najlepsze nadzieje.



MARKUS SCHIRAK
Wielokrotny mistrz Lwowa.

postępy i zajmują dominujące stanowisko w sporcie bokserkim Małopolski. Nie brak pięściarzy żydowskich na żadnych mistrzostwach okręgu, a mimo częstych krzywd spotykających ich ze strony niektórych sędziów, zdobywają corocznie mistrzostwo okręgu, a Strauss stając jako mistrz Lwowa do mistrzostw Polski

Wielkie widoki rozwoju rokować należy chlubnej inicjatywie zasłużonego opiekuna tej sekcji Dra Maksymiljana Rollera, który w roku bieżącym zorganizował przy sekcji kurs propagandy boksu i samoobrony japońskiej „jiu-jitsu”, gromadzący liczne zastępy Żydów wszystkich roczników.

Sekcja pań.

Sport kobiecy uprawiany jest w Hasmonei od roku 1923, przyczem początkowo panie ograniczają się do ćwiczeń gimnastycznych, a dopiero w roku 1927 tworzą silną drużynę piłki ręcznej, występującą często w turniejach i meczach przed zawodami piłkarskimi.

W przeciwieństwie do innych klubów, sport kobiecy tworzył w Hasmonei oddzielną sekcję, a ilość ćwiczących pań była bardzo znaczna. W latach

1928, 1929 i 1930 sekcja ogranicza się znów do ćwiczeń gimnastycznych, rzadko tylko występując w zawodach.

Dopiero w roku 1931 reorganizację sekcji przeprowadza G. Rotenberg i od tego czasu drużyny Hasmonei biorą udział w rozmaitych zawodach i turniejach gier sportowych.

Obecnie drużyny żeńskie Hasmonei uczestniczą w mistrzostwach okręgu, rokując najlepsze nadzieje na przyszłość.

Sekcja narciarska.

Żywiolowy rozwój narciarstwa skłonił Zarząd do założenia w zimie 1951/52 sekcji narciarskiej. Założycielem sekcji był p. Zygmunt Dubs, który przy pomocy kilku chętnych rozbudował sekcję tę do jednej z najsilniejszych we Lwowie. Sekcja zgłosiła przystąpienie do Polskiego Związku Narciarskiego i rozwinęła

wych kursów narciarskich dąży do znacznego powiększenia rzeszy narciarzy żydowskich. W tym celu sekcja deleguje na kurs instruktorów PZN do Zakopanego dwóch członków, którzy następnie prowadzą w Klubie kursy początkujących.

W dziale sportowym wybijają się



Sekcja narciarska

działalność w kierunku narciarstwa sportowego i turystycznego.

Wydzierżawiono przy współudziale żydowskich zrzeszeń sportowych Lwowa, schronisko w Tuchli, urządzano regularne wycieczki turystyczne bardzo licznie przez członków frekwentowane.

W sezonie 1952/53 ilość zgłoszonych w Związku członków dochodzi do cyfry 140, a sekcja przez urządzenie wzoro-

zawodnicy Besner, Spiessbach, Stiefel, Psachis i inż. Weinberg, dzięki którym sekcja osiąga wielki sukces zdobywając w jubileuszowych zawodach narciarskich o żydowskie mistrzostwo drużynowe puchar im. inż. Zinna. O wybitnym rozwoju sekcji świadczy również fakt wyznaczenia 2 jej członków do reprezentacji Polski na „Makkabiadę“ w Zakopanem.

—0—



Uczestnicy kursu narciarskiego dla dzieci

Sekcja kolarska.

Kolarstwo uprawiane było oddawna w Hasmonei, jednak dopiero w r. 1925 zjednoczenia wszystkich kolarzy żydowskich Lwowa w barwach Hasmonei dekonął Artur Philipp.

Praca sekcji od pierwszej chwili jej istnienia dzieli się na dwa działy: turystyczno-krajoznawczy i zawodniczy.

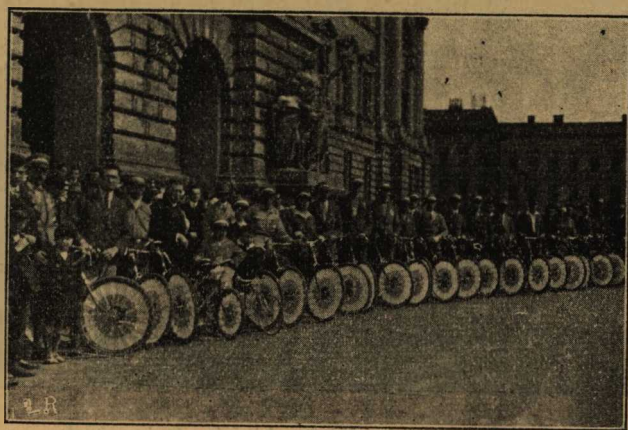
W dziale turystycznym sekcja urządza częste wycieczki podmiejskie i dalsze krajoznawcze, co ma wielkie znaczenie dla zżycia i wzajemnego poznania się członków sekcji. Wielkie zasługi położyli tu kapitanowie turystyczni sekcji Rotter, Bleich i Zimmer.

W dziale zawodniczym dzięki wy-

dwa lata później zdobywa wicemistrzostwo Polski gór.

Rok 1929 zastaje na czele sekcji pp. Schlifkego i Eksteina, którzy rzucają i realizują myśl zorganizowania wyścigu szosowego o tytuł najlepszego żydowskiego kolarza w Polsce. Jak zawsze, Redakcja „Chwili” udzieliła i w tym wypadku sekcji swego poparcia, fundując dla zwycięzcy wyścigu cenny puchar przechodni. Wyścig ten organizuje sekcja kolarska Hasmonei co roku, przyczyniając się wybitnie do spopularyzowania kolarstwa wśród najszerszych warstw młodzieży żydowskiej.

Wyścig o tytuł najlepszego żydow-



Sekcja kolarska

trwałej pracy kierowników sekcji Landaua i Dra Józefa Fische, sekcja pochwalić się może szeregiem sukcesów swych zawodników Kiesla, Fleckera, Nachtgeista i Zlatkiesa, którzy zajmują czołowe miejsce w kolarstwie lwowskim.

Wielkim sukcesem było zdobycie mistrzostwa Województwa lwowskiego przez zawodnika sekcji Kiesla, który w

skiego kolarza szosowca w Polsce stał się z czasem popisem sekcji i jej członków, którzy do tej imprezy starannie przez cały sezon się przygotowują. W odbytych dotychczas czterech już wyścigach zawodnicy Hasmonei dwukrotnie zajmują pierwsze miejsce, oraz szereg dalszych.

—0—



Sekcja hokejowa.

W latach 1925 i 1926, gdy hokej kanadyjski zdobył wstępnym bojem całą Polskę, została i w Hasmonei zorganizowana sekcja hokeja na lodzie. Już w r. 1926/27 drużyna Hasmonei bierze udział w mistrzostwach A-klasy okręgu lwowskiego. Nienależycie ekwipowany zespół osiąga dobre stosunkowo wyniki, utrzy-

nek. Młodzi gracze rozpoczynają intensywny trening, a po kilku wysokich przegranych, uzyskują coraz to lepsze w zawodach wyniki. Drużyna bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B, gdzie zajmuje czołowe miejsce. W sezonie minionym sekcja poczyniła dalsze, doskonałe postępy. W rozgrywkach



Drużyna hokejowa — Mistrz klubów żydowskich

mując się po ciężkiej walce w I. klasie. W roku następnym hokej polski czyni znaczne postępy, a drużyna Hasmonei nie zdołała już obronić swej A-klasowości mimo ofiarnej pracy kierownika i założyciela sekcji, znanego piłkarza p. Redlera.

Spadek, z A-klasy spowodował u nieruchomienie sekcji, która w zimie 1928/29 wogóle nie jest czynną. Jednak już w roku następnym (1929/30) z inicjatywy p. S. Lewintera sekcja zostaje reaktywowana, a drużyna reprezentacyjna otrzymuje pierwszorzędny ekwipu-

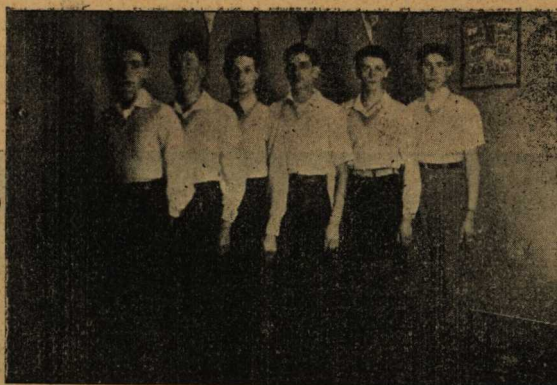
o mistrzostwo drużyna zajęła pierwsze miejsce i ma wszelkie szanse na ponowne wejście do A-klasy. Czołowego stanowiska w sporcie żydowskim, dowiódł zespół Hasmonei w turnieju jubileuszowym, bijąc we finale drużynę krakowskiej „Makkabi“.

Rozwój tej sekcji w przyszłości zapowiada się doskonale i spodziewać się należy, że w przyszłym sezonie drużyna Hasmonei odgrywać będzie bardzo poważną rolę w sporcie hokejowym naszego okręgu, uchodzącym za najsilniejszy w Polsce.

Sekcja tenisa stołowego.

Ping-pong, późniejszy tennis-stolowy wprowadził we Lwowie p. dr. Marceusz Hoch, dzięki inicjatywie którego urządzono poraz pierwszy we Lwowie w r. 1926 turniej ping-pongowy w kawiarni Rema. Grę tę traktowano wówczas jednak jako rozrywkę, a w turnieju brali udział najpopularniejsi piłkarze

gowy Związek ping-pongowy. W mistrzostwach okręgu drużyna Hasmonei wybijają się na czoło i dotychczas nieprzerwanie dzierży tytuł mistrza drużynowego Lwowa. W pierwszych mistrzostwach żydowskich Polski, zorganizowanych przez krakowską Makkabę w r. 1930 drużyna nasza zdobywa mistrzo-



Drużyna tenisa stołowego — Mistrz Polski na r. 1933

Pogoni i Hasmonei jak: Kuchar, Steuermann, Bacz, Redler i. i.

Śladem jednak klubów krakowskich ping-pongiem zainteresowały się i Kluby lwowskie, które w latach 1927, 1928 i 1929 popularyzują grę w ping-ponga wśród młodzieży, urządzając często turnieje międzyklubowe.

Właściwy jednak rozwój ping-pongu we Lwowie datuje się od roku 1930, kiedy to z inicjatywy Hasmonei i kierownika jej sekcji ping-pongowej p. Eksteina utworzony zostaje Lwowski Okrę-

stwo żydowskie Polski, a w r. 1932 zespół Hasmonei zajmuje drugie miejsce w pierwszych mistrzostwach Polski w Łodzi.

W roku bieżącym przypada nam w udziale zaszczyt organizowania mistrzostw Polski, które kończą się dla sekcji wspaniałym triumfem. Oto drużyna zdobywa poraz pierwszy mistrzostwo Polski, a znakomici jej zawodnicy Ehrlich i Köhl zdobywają mistrzostwo wzgl. wicemistrzostwo Polski.

—0—



Sekcja pływacka.

Rozwój sekcji pływackiej Hasmonei dzieli się na dwa okresy. Jednym były lata 1925, 1926 i 1927 w których sekcja rozwijała się pomyślnie pod względem masowym, zupełnie natomiast zaniedbując stronę sportową. Drugi okres datuje się od r. 1929, w którym zupełnej reorganizacji sekcji dokonał p. S. Lewinter. Sekcja wychowuje w latach 1929, 1930, 1931 i 1932 szereg utalentowanych młodych zawodników, którzy z powodzeniem biorą udział nie tylko w mistrzostwach okręgu lwowskiego, lecz nawet

w mistrzostwach Polski. Szczególnie wyróżnić należy zawodników Wieselthiera, Kellera, Schapirę i Teichmana, dzięki którym sekcja pływacka jest od 2 lat wicemistrzem okręgu lwowskiego. Również drugie miejsce w okręgu zajmuje drużyna piłki wodnej. Nowe horyzonty pracy otwierają się przed sekcją pływacką dzięki otwarciu wspaniałej pływalni 26 pp., w związku z czym sekcja przystępuje obecnie do zwerbowania dla sekcji jaknajszerszych warstw młodzieży żydowskiej.



Grupa pływaków z kierownikiem sekcji S. Lewinterem

Sekcja gier sportowych.

Jedną z najważniejszych gałęzi sportu są bezsprzecznie gry sportowe obejmujące piłkę ręczną, siatkówkę, koszykówkę i hazenę. Sporty te przy minimalnych kosztach i nakładzie pracy, dają jednak maksimum wyników jeśli chodzi o racjonalny rozwój fizyczny młodzieży. W chwili zatem, gdy gry te wprowadzone zostały we Lwowie, przystąpiła Hasmonea w roku 1927 do zorganizowania sekcji gier sportowych męskiej i żeńskiej. Jako jedna z pierwszych przystąpiła Hasmonea do utworzonego wówczas Polskiego Związku Gier Sportowych, a drużyny męskie i żeńskie roz-

grywają w latach 1927 i 1928 szereg zawodów w piłce ręcznej, siatkówce i koszykówce, osiągając m. i. dobre wyniki w turnieju zorganizowanym z końcem roku 1927 przez referat sportowy „Chwili”.

W latach 1929 i 1930 następuje zanik gier sportowych w Klubie, jednakowoż już w r. 1931 reaktywuje sekcję zasłużony działacz Klubu p. Eli Blank, który uruchamia kompletne drużyny piłki ręcznej, siatkówki i koszykówki panów, które w roku tym biorą udział w mistrzostwach i rozgrywają zawody z rozmaitymi drużynami. W r. 1932 zor-

ganizowane zostały drużyny żeńskie, a w roku bieżącym sekcja gier sportowych znajduje się w pełni rozwoju dysponując dobrmi drużynami we wszystkich działach gier sportowych. Szczególnie wyróżnić należy drużynę siatkówki pań oraz piłki ręcznej panów, biorą-

cą udział w mistrzostwach A-klasy okręgu lwowskiego. Ostatnio urządzono na boisku tereny dla poszczególnych gier sportowych, toteż spodziewać się należy, iż sekcja ta w przyszłości rozwinię się pomyślnie.

—0—

Sekcja tenisowa.

Od wielu lat nadaremnie czynione były próby zorganizowania sekcji tenisowej Hasmonei. Zarząd Klubu wybudował nawet na boisku kort, który jednak mimo usiłowań kierownika sekcji p. Filipa uległ dewastacji, wskutek tego, że sekcja nie mogła się rozwinąć. — Dopiero w r. 1950 z inicjatywy S. Lewintera powołana zostaje ponownie do życia. członkowie korzystają z gościny Lwowskiego Klubu Tenisowego. Po jednorocz-

nym żywocie sekcja znów popada w bezczynność a właściwa jej reaktywacja następuje dopiero w roku obecnym dzięki staraniom Dra Bindera. W chwili obecnej sekcja liczy ponad 50 czynnych członków, którzy korzystają z kortów wydzierżawionych od I LKS „Czarni“.

Starania Sekcji idą obecnie w kierunku rozbudowy sportowej sekcji oraz budowy własnych kortów.

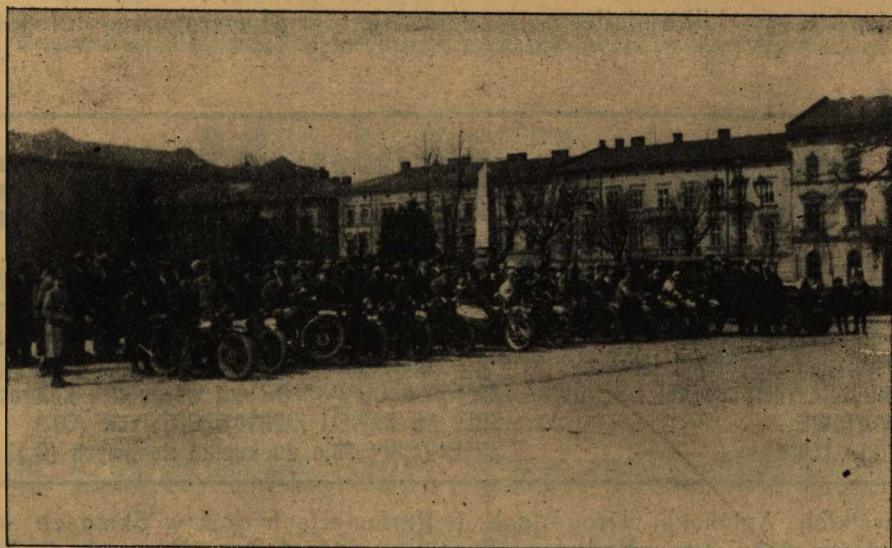
—0—

Sekcja motocyklowa.

Sport motocyklowy rozwija się ostatnio wśród Żydów bardzo pięknie. Motorzyści żydowscy nie byli jednak dotychczas zorganizowani uprawiając

sport ten poza klubami, lub też w klubach nieżydowskich.

Założycielem naszej sekcji motocyklowej był p. inż. Bronisław Rappaport.



Sekcja motocyklowa

który w r. 1932 rzucił myśl zjednoczenia wszystkich motocyklistów żydowskich pod sztandarem Hasmonei. Do pracy organizacyjnej zabrał się p. inż. Rapaport z pełnym zapałem, a w roku bieżącym przy pomocy pp. Gilla, Fischera i Kranzlera sekcja motocyklowa została

wzorowo zorganizowaną i liczy obecnie około 35 motorzystów. Członkowie sekcji urządzają częste wspólne wycieczki. Biorą udział w raidach i zjazdach gwiazdowych, przyczynając się w ten sposób do popularyzacji sportu tego wśród społeczeństwa żydowskiego.

Sekcja szachowa.

Sekcję szachową Hasmonei zorganizował w r. 1931 G. Rotenberg, a szachiści Hasmonei — wśród których nie brak wielu wybitnych graczy — osiągają bardzo dobre wyniki w rozgrywkach o mistrzostwo Lwowa. W roku ubiegłym drużyna zajmuje drugie miejsce w rozgrywkach klasy II, zaś

w roku bieżącym w rozgrywkach tych prowadzi zdecydowanie, mając wszelkie szanse na wejście do Ligi szachowej miasta Lwowa. Dobrze przedstawia się również druga drużyna, która rozgrywa zawody towarzyskie i o mistrzostwo, odnosząc stale zwycięstwa.

—0—

Sekcja literacko-Artystyczna.

Doceniając należycie znaczenie życia się towarzyskiego członków Klubu i chcąc dać im możliwość kulturalnej rozrywki w godzinach wolnych od zajęć zawodowych, Zarząd Klubu zainicjował w r. 1932 utworzenie sekcji literacko-artystycznej. Starania Zarządu uwieńczyły się pełnym sukcesem dzięki wstąpieniu do Klubu członków Towarzystwa muzycznego „Lira“, a po kilkumiesięcz-

nej intensywniej przygotowanej pracy nowa sekcja ze swym kierownikiem S. Weintraubem na czele, rozwija na terenie Klubu ożywioną działalność.

W kwietniu sekcja wystawiła z okazji jubileuszu Klubu na scenie teatru „Colosseum“ z wielkim powodzeniem rewję p. t. „Przedewszystkiem Sport“, a obecnie do publicznych występów przygotowuje się orkiestra mandolinistów.

LWOWSKA FABRYKA CHEMICZNA „TLEN“ LWÓW 23

poleca znane ze swej dobroci:

MYDŁA TOALETOWE w olbrzymim wyborze
MYDŁO I KREM DO GOIENIA niedoścignionej jakości
PREPARATY DO PIELĘGNOWANIA JAMY USTNEJ I ZĘBÓW
WODY KOŁOŃSKIE I KWIATOWE
MYDŁO DO PRANIA marki „LEW“

PŁATKI MYDLANE do prania jedwabiu i delikatnych materiałów
ZAPRAWA DO PODŁÓG we wszystkich kolorach
SOLE DO KĄPIELI Kwasowęglowych (CO₂)
„TLENOZON“ Sole do kąpiei tlenowych (O₂)

Do nabycia we wszystkich Aptekach, Drogerjach i Perfumerjach oraz w Składach fabrycznych „TLEN“ Lwów, ul. Hetmańska 10, Kraków, Rynek gl. 41 A-B., Poznań, pl. Wolności 1

Referat zdrowia.

Problem należytej opieki lekarskiej nad czynnym sportowcem, idea współpracy lekarza-hygienisty z instruktorem, na zachodzie przeważnie już pozytywnie rozwiązana, — u nas w Polsce dotychczas traktowana jest po macoszemu, a co najwyżej podlega dyskusji w kołach specjalistów.

Współpraca obu tych czynników — lekarskiego i pedagogicznego — jest bezwzględna koniecznością, gdyż tylko wówczas osiągnięty być może właściwy cel wychowania fizycznego, t. j. z jednej strony wykształcenie charakteru, męstwa, zdecydowanej woli — jednym słowem męskości i dyscypliny (cel społeczny) z drugiej zaś strony utrzymanie zdrowia organizmu (cel osobisty i społeczny).

Dlatego też podnieść należy, że Hasmena była pierwszym w Polsce Klubem sportowym, który w r. 1930/31 zorganizował „Referat zdrowia”.

Zadaniem Referatu zdrowia jest uświadomienie szerokich rzesz żydowskiej młodzieży sportowej o najważniejszych i najistotniejszych zagadnieniach z dziedziny higieny sportu, a cel ten starano się osiągnąć drogą urządzania częstych odczytów i referatów. Nadto Klub uru-

chomił poradnią sportowo-lekarską, wyposażając ją w najpotrzebniejszy inwentarz jak wagę osobową, aparat do mierzenia ciśnienia krwi etc. Badania czynnych członków odbywają się w lecie na boisku Klubu, a w zimie w lokalu klubowym — w osobnych w tym celu przeznaczonych ubikacjach. Referat zdrowia zorganizował pozatem stałe dyżury lekarskie na wszelkich imprezach sportowych przez Klub organizowanych, a staraniem Referatu było przydzielanie do tych funkcji lekarzy, daną gałęzią sportu się interesujących. Zainicjowano również cykl wykładów z dziedziny anatomji i fizjologii człowieka oraz kurs pierwszej pomocy w nagłych wypadkach dla sanitariuszy sekcyjnych, tudzież kurs masażu.

W przyszłości Referat zamierza kontynuować dotychczasową swą działalność w kierunku rozszerzenia systematycznej kontroli lekarskiej nad wszystkimi członkami Klubu oraz współpracy higienisty ze sportowcem.

W końcu podnieść należy zasługi twórcy Referatu p. dr. Juljana Hebenstreita oraz obecnego jego kierownika p. Dra. Zygryda Bindera.

—0—

Miejski Zakład
napraw wodociągów domowych
we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 3.
Telefon 176

Pierwszorzędny kinoteatr dźwiękowy

CASINO

LWÓW, UL. LEGJONÓW 5.

Wyświetla najnowsze i najlepsze filmy największych wytwórni światowych na aparaturze WESTERN ELECTRIC.

**OBUWIE
i
POŃCZOCHY**

Del-Ka

**TO CHŁUBA
RODZIMEGO PRZEMYSŁU
i
RĘKODZIEŁA**

LWÓW

Legjonów 13 Hetmańska 6

**KAPELUSZE
KRAWATY
BIELIZNA MĘSKA
ANDRÉ**

Lwów, pl. Marjacki 3 Telefon 78-62

**NAJTRWAŁSZE
POŃCZOCHY
BERTA STARK**

Lwów. Hotel George'a

Największa i najszcześniejsza Kolektura Loterii Państwowej w kraju

**„NADZIEJA”
LWÓW, UL. LEGJONÓW 11.
poleca szczęśliwe losy —**

Ciągnięcie co miesiąc!

Kolosalne szanse wygrania!

U nas padają w każdej klasie wielkie wygrane!

Pijcie

Znakomite Piwo Lwowskie!

**FABRYKA KONSERW
ZYGMUNTA RUCKERA
WE LWOWIE**

poleca dla sportowców i turystów w najlepszym gatunku:

KONSERWY MIĘSNE a to:

bigos, kielbaski, kielbasa i wędzonka z kapustą,

pieczeń wołowa z kaszą

pieczeń cielęca z ryżem i inne.

Konserwy jarzynowe i owocowe

żamy, marmelady i powidła

Kawiarnia „ROMA“

Lwów, ul. Akademicka 1. 23.

Telefony 14-57, 94-08.

Punkt zborny Elity Lwowa. wszystkie dzienniki ilustr. krajowe
w y ś m i e n i t a k a w a

Zarząd Kawiarni „ROMA“

KAWIARNIA i RESTAURACJA

„LOUVRE”

Lwów, ul. 3-go maja 12.

Największy lokal w Polsce. Bogaty wybór czasopism

WIECZOREM: Koncert-Kabaret. Dancing-Bar.

 **Ceny nadzwyczaj niskie!**

MAGAZYN SPORTOWY

JAKÓB ROSENMAN

Lwów, Akademicka 26. -:- Tel. 19-61

poleca swój **najtańszy** i bogato zaopatrzony skład

Na sezon letni: Rakiety, meszty tenisowe kąpielowe, gimnastyczne, sprzęt futbolowy, lekko-atletyczny, turystyczny.

Rowery krajowe i zagran.
wszelkie części składowe do tychże

Wykonuje we własnym warszłacie wszelkie naprawy rowerów oraz fachową naprawę rakiet oraz nowe naciągi

Zamówienia pozamiejskowe wykonuje się bardzo szybko i tanio!

Najelegantsze materiały

na męskie ubrania

(sportowe, wizytowe, smokingowe i t. d.)

poleca

DOM MODY

**FABRYCZNY SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH
LWÓW, PLAC MARJACKI 4.**

Ubezpieczajcie się w Tow. „PRZEZORNOŚĆ” S. A.

należącem do wszechświatowego koncernu ubezpieczeniowego
„THE PRUDENTIAL ASSURANCE LTD.” w Londynie
Oddział we Lwowie, Akademicka 7. — Telefony 17-97 i 71-78.

PARK SPORTOWY 26. p. p. Kleparowska 29.

otwarty dla szerszej publiczności
codziennie od godz. 6 rano do zmroku

Do dyspozycji **6 kortów tenisowych** urządzenia lekkoatletyczne wraz
z boiskiem gier i zabaw oraz

kąpielisko z olbrzymią plażą

==== **Dojazd autobusami** ====

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI we Lwowie ul. Gazowa 28. Telefon Nr. 4-92 i 43.

dostarcza

GAZ MIEJSKI

do wszelkich celów

GAZ ZIEMNY

do opał centralnych ogrzewań i celów przemysłowych

wykonuje :

INSTALACJE GAZOWE

dla potrzeb gospodarstwa domowego, celów opałowych
i przemysłu oraz sprzedaje wszelkie aparaty.



Z. A. T.
ZAKŁADY AKUMULATOROWE
SYSTEMU

„TUDOR“
SPÓŁKA AKCYJNA

Oddział na Małopolskę
Lwów, ul. Nabełaka 21. Tel. 52-35.

Fabryka w Piastowie stacja kolejowa Pruszków.

PIERWSZE KRAJ. ZAŁADY DLA WSZEL-
KICH URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH

E. HAUSMAN

Właściciele; HAUSMAN i KUTTIN

LWÓW, PASAŻ HAUSMANA L. 6.

Telefon międzym. 777 Adr. telegr.: Ehausman Lwów

polecają :

**wszelkie materiały w zakres
elektrotechniki wchodzące.**

Dynamomaszyny / Motory elektr. / Prze-
wody / Bezpieczniki / Świeczniki / Ża-
rówki / Wentylatory / Wyłączniki /
Dzwonki elektryczne / Żelazka / Ku-
chenki / Telefony

Automatyczne chłodnie elektryczne

FRIGIDAIRE

ZWIEDZAJCIE XIII. TARGI WSCHODNIE 3—18 czerwca 1933

Polskie Koleje Państwowe udzielają grupom wyjeżdża-
jącym do Lwowa na Targi Wschodnie bardzo wyda-
tnych zniżek na wszystkie pociągi, a mianowicie:

grupom od 8 osób	33 $\frac{1}{3}$ %	w obie strony
grupom od 50 osób	50 %	w obie strony
grupom od 200 osób	60 %	w obie strony
grupom od 250 osób	66 $\frac{2}{3}$ %	w obie strony
wycieczkom szkolnym	75 %	w obie strony

Zgłoszenia i informacje u zawiadowcy najbliższej stacji
lub w oddziałach i agencjach P. B. P. „ORBIS“

SPORT

wymaga ścisłego przestrzegania higieny ogólnej!

Kardynalnym warunkiem utrzymania kondycji cielesnej
jest stosowanie całego szeregu bodźców zewnętrznych,
a w pierwszej mierze

k a p i e l i !

Kąpiele ciepłe, a zwłaszcza z dodatkiem: **————**

wysoko wartościowej **l e c z n i c z e j** soli potasowej pod nazwą:

L A N G B E I N I T

leczniczy do kąpieleli: **————**

- 1) odświeżają organizm;
- 2) utrzymują go w należytej kondycji;
- 3) wpływają dodatnio na ogólną przemianę materji.

L A N G B E I N I T ma poza tem zastosowanie szerokie w terapii wszelkich **SCHORZEŃ SPORTOWYCH** jak:

- a) uszkodzenia mięśni, więzadeł i stawów pocho-
dzenia pourazowego;
- b) zapaleń wysiękowych stawów;
- c) schorzeń mięśni i więzadeł
- d) zwichnięć, a szczególnie naciągnięć ściągien

L A N G B E I N I T nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w oryg. skrzyneczkach

à 1 kg. i à 3 kg.

„KARPATY”

ORGANIZACJA KRAJOWEJ SPRZEDAŻY PRODUKTÓW
NAFTOWYCH KONCERNU NAFTOWEGO
„MAŁOPOLSKA”

BENZYNA

lotnicza samochodowa, traktorowa

NAFTA

zwykła, silnopłomienna. i przemysłowa

OLEJE

maszynowe, automobilowe, cylindrowe

SMARY

maszynowe, do wozów i trybów

ASFALTY

drogowe, budowlane, papowe

marki

„GALKAR”

Centrala:

Lwów, Batorego 26

Telefon 99-40-43

Oddziały i składy we wszystkich miastach Polski



1000174964